

# NASZE

# ŻYCIE

Cena 25 sant

**POLSKI TYGODNIK ILUSTROWANY**

Rok IV

Ryga, 11 listopada 1938 r.

№ 46 (204)

## 11. listopada 1918. r.

11. listopada r. 1918. jest tryumfem potęgi ducha, konsekwencji **samodzielnego** czynu Narodu Polskiego i **niezłomnej** woli Wielkiego Wodza.

Wszystko to, co przyniósł w rezultacie ten znamienity dzień listopadowy, nie jest bynajmniej wynikiem koniunktury politycznej ani tymbardziej pokłosiem wojny światowej, o czym zwykło się tak obszernie mówić, lecz w **wyłącznym** plonem własnych trudów, popartych najdroższymi ofiarami szeregu pokoleń.

Przelana krew powstańców, wylane łzy ich matek, znojnny trud legionów i genialny umysł Piłsudskiego, to są czynniki, którym zawdzięczamy 11. listopada 1918. r.

Szlak dziejowy, którym kroczy Naród Polski od zarania swego istnienia historycznego aż po dzień dzisiejszy, jest nieprzerwanym łańcuchem błyskawicznie zmieniających się po sobie diametralnych sprzeczności, które wymagały, wymagają i wymagać będą przemyślanych, stanowczych i samodzielnych czynów, biorących za bary otaczającą rzeczywistość.

Na przestrzeni 1000-letniej historii Naród Polski przeżył najwznioślejsze momenty potęgi politycznej i militarnej, lyktującej swoją wolę całej środkowej i wschodniej Europie. Naród Polski pamięta w swojej historii również chwile ciężkie i ponure, które osiągnęły swój kulminacyjny punkt w końcu 18. stulecia, kiedy, zdawało się cały naród dobrowolnie toczy się po równi pochylej w niewątpliwą przepaść, skrzętnie przygotowywaną przez sąsiadów od momentu, gdy Polska pozwoliła decydować innym o swoich sprawach.

Istotnie, były to najbardziej ponure chwile w dziejach Narodu Polskiego, bowiem wyglądało, że przestał on na **pozwór** samodzielnie myśleć, czuć i działać, dopuszczając do głosu w swoich sprawach obcych.

Jednakże okres upadku Narodu Pol-



**Prof. Ignacy Mościcki**  
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

skiego był krótkotrwały i nigdy nie był powszechny. W najbardziej nawet krytycznych chwilach zawsze istniała pewna ilość ludzi, którzy rozumieli groźbę sytuacji od chwili, gdy zawisły chmury na naszym horyzoncie dziejowym, którzy za wszelką cenę starali się rozbudzić w naro-

Wyroki Stwórcy skazują ludzi, na tę ziemię rzuconych, na **mozól** i **trud** wielki, by z ubogiej gleby, jak ta sosna, życie wydobywali, by byli w **trwałości** w pracy niezmienni, jak **zieleń** wieczna koron drzewnych, a na **straż** swej ziemiцы wysyłali **silnych**, co w burzy się nie zęgną.

JÓZEF PIŁSUDSKI

dzie **samodzielną** myśl i czynu oraz **wolę** samostanowienia w sprawach polskich, bez pomocy i ingerencji innych. Dzięki nim właśnie na nowo **rodzi** się w całym narodzie **duch** odporny, który ani na chwilę nie **ustaje** działać aż do 11. listopada 1918. r.

Ten liczny szereg powstań zbrojnych, od insurekcji Kościuszkowskiej aż po rewolucję 1905. roku, oraz późniejsze wypadki na placu Grzybowskim w Warszawie — są najlepszym dowodem tego, że idea samostanowienia stała się **znowu** **nieodłącznym** towarzyszem wszystkich dalszych poczynąń, a mieszanie się obcych do spraw polskich zostało raz na zawsze **utrącone**.

Naród na nowo odżył duchowo i nie **zalamal** się nawet w tak ciężkim momencie, kiedy, po kongresie wiedeńskim, zamknął się **wszechpotężny** pierścień austriacko-niemiecko-rosyjski, który tak **konsekwentnie** dążył do **zgnębienia** **samodzielnych** poczynąń polskich.

Nie udało się także **zrezygnować** trykiem politycznym pod pozorem Królestwa Kongresowego i Wolnego miasta Krakowa **osłabić** **samodzielną** myśl i czynu polskiego.

Tendencje zaborców od samego początku były **oceniane** w sposób właściwy.

Niezłomna odtąd wola samostanowienia nie straciła na swej **wyrazistości** nawet po tak ciężkich **wstrząsach**, jakimi były listopadowe i styczniowe powstania, nie **zważając** na to, że po **zgniecionych** powstaniach **same** krzyże na **mogiłach** powstańców **pokrywały** wszystkie zakątki ziemi polskiej, a **długie** szeregi **kibitek** **uwoziły** powstańców w **odludny** Sybir na **tułaczkę** i **niedolę**.

I wreszcie **ostatnią** próbą — może **nawet** **najtrudniejszą**, którą **chlubnie** **wytrzymał** Naród Polski — były **wypadki** z **okresu** wojny światowej **oraz** **wydarzenia** (Dokończenie na str. 2.)

(Dokończenie ze str. 1.)

z października i początku listopada 1918 r. Zarówno Austria i Niemcy, jak i Rosja, chcą osłabić nieprzejednaną wolę samostanowienia Polaków, wydają kolejno odezwy do Narodu Polskiego, obiecując swą „przycielką” pomoc w odbudowie nowej Polski. Jednakże szumne frazesy, wypowiadane w odezwach jednych i drugich, nie potrafiły ani zaćmić ani osłabić siły samostanowienia.

Przeorana od końca do końca poeiskami wojny światowej cała ziemia polska przeżywała najstraszniejszą w dziejach naszych nędzę, anarchia zalewała kraj cały, a najciemniejsze instynkty, podsycane komunistyczną agitacją, święciły swój triumf.

W tych to właśnie nadzwyczaj trudnych i niesprzyjających warunkach i w pełnym tego słowa znaczeniu zatrutej atmosferze, Naród Polski musiał decydować o swoim „być albo nie być”, przystępując do odbudowy samodzielnego państwa własnym trudem, odrzucając kategorycznie i raz na zawsze tendencje decydowania obcych w sprawach polskich.

Niezłomna wola samostanowienia, po tęga ducha i geniusz umysłu twórcy Odrodzonej Polski potrafiły do maksimum rozpałcić siły twórcze w całym Narodzie, scementować psychikę i zunifikować wysiłki.

Dzisiaj, gdy już Naród Polski ma poza sobą 20 lat samodzielnej pracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej, właśnie te najkrytyczniejsze momenty wspominać nie będąc z dumą, bowiem one są świadectwem hartu i potęgi naszego ducha, one nauczyły nas samodzielnie myśleć i działać.

W przeciągu tych 20 lat odbudowano dobrobyt państwowy i narodowy, a co najważniejsze — zrozumiano, że Polska może być tylko Wielką i budowaną własnym wysiłkiem, własnym trudem.

B. Gołubiec



## ŻYCIENIE POLITYCZNE

— Jak już donosiliśmy, Prezydent Państwa K. ULMANIS wygłosił na walnym zebraniu Izby Gospodarczych obszernie przemówienie, poświęcone najaktualniejszym zagadnieniom gospodarczym Łotwy. W przemówieniu tym Prezydent Państwa zwrócił specjalną uwagę na zagadnienie podziału rąk pracy w państwie, stwierdzając, że na własnej ziemi powinien pracować jej właściciel.

— „Wielu z was przypomina — mówił m. in. Prezydent Państwa — że przed laty pracowali u nas robotnicy rolni z Estonii, Litwy i Polski. Następnie, jak wielu z was również pamięta, robotników z Estonii nie mogliśmy otrzymać, a Litwa zmniejszyła ich ilość. To samo należy powiedzieć obecnie w odniesieniu do Polski...

... I dlatego musimy się liczyć — pozwólcie mi stwierdzić, iż jest już najwyższy czas, ażeby się z tym liczyć — że w przyszłości może nadejść taki moment, gdy nie otrzymamy więcej z zagranicy żadnego robotnika rolnego. I dlatego, ażeby zapobiec nieobliczalnym stratom, należy się przygotować do tego zawczasu.”

W związku z powyższym, Prezydent Państwa wysuwa konieczność rozwiązania

tego zagadnienia, wskazując, jako drogi, prowadzące do tego celu — dalszą racjonalizację i mechanizację gospodarstw rolnych, wydobycie z innych odcinków pracy w państwie zbędnych sił, rozszerzenie zakresu dopłat dla rodzin robotników, pracujących na roli, rozważenie możliwości wynagrodzenia za pracę dzieciom rolników, pozostającym na roli pod warunkiem, że zastąpią one obcego robotni-



Prezydent Państwa K. ULMANIS witany w Dales teatrze kwiatami

ka, podjęcie prób stworzenia w drodze przymusowej specjalnych batalionów pracy etc. Jeśli chodzi o miasta, Prezydent Państwa przewiduje daleko idącą mechanizację i racjonalizację przemysłu i rzemiosła, ażeby zwolnionych w taki sposób robotników przerzucić do pracy na roli. Prezydent Państwa zwraca przy tym uwagę na nienormalne zjawisko zatrudniania wielkiej ilości robotników w okresie najgorętszych prac na roli przy budowie dróg, w tartakach oraz w budownictwie.

— „W obecnym okresie ciężkich nieporozumień, państwa bardziej niż kiedy idziej szukają możliwości zbliżenia, ale tutaj uwidoczni się ta stara prawda, że każde państwo szybciej uzna za przyjazne to inne, które wewnętrznie jest mocne i zjednoczone. Ale do wewnętrznego zjednoczenia i moey prowadzi hasło: własną ziemię — obrabiamy własnymi rękoma. To hasło nam należy również wziąć pod uwagę. Ale trzeba również stwierdzić: niech żaden nie

myśli, że w najbliższym czasie mogłaby zagrozić Europie wojna. Mimo to mylną byłaby myśl, że skończyły się również wszystkie wpływy jednego państwa na inne, zwłaszcza na małe i mniejsze. A tego rodzaju wpływy mogą nosić charakter polityczny, gospodarczy i kulturalny. Dlatego w dniach, w których żyjemy, rządy powinny wciąż czuwać i pracować, zwłaszcza, że my również pragniemy, ażeby nasi obywatele mogli spokojnie wykonywać swoje obowiązki.”

— Prezydent Państwa K. ULMANIS mianował 9. b. m. kapitułę orderów — Trzech Gwiazd, Wiestursa i Krzyża Zasługi. W tym samym dniu Prezydent Państwa przyznał Krzyż Zasługi 1-go stopnia b. ministrowi Oświaty prof. dr. A. T. Tetelisiowi.

Na tym samym posiedzeniu Gabinet Ministrów powziął decyzję powołania do życia nowego departamentu — departamentu umów — w lotewskim ministerstwie Spraw Zagranicznych.

## Teatr Polski na Łotwie

Dzirnavu 46

W PIĄTEK, DNIA 18. LISTOPADA 1938. ROKU

Tel. 24518

W święto 20-letnia Niepodległości Łotwy przedstawienie uroczyste

Na program się złoży:

PRZEMÓWIENIE OKOLICZNOŚCIOWE

HYMN PAŃSTWOWY W WYKONANIU CHÓRU MATURZYSTÓW PTO

„Pierścionek” — Sztuka Jana Sarta w 3. aktach 4. odsłonach w reżyserii S. Ficnera-Jarskiego.

— PIEŚŃ WOLNEJ ŁOTWY —

W WYKONANIU CHÓRU MATURZYSTÓW PTO.

Bilety w cenie od Ls 2,50 do 0,80 sant. do nabycia w księgarni Butkiewicza i w kasie Teatru.

WAŻNY ABONAMENT PREMIEROWY

# W ŁOTWIE

## Łotewskie Radio

W DNIU 11. LISTOPADA  
nada je od godz. 16.50 au-  
dycje, poświęcone  
ŚWIĘTU ŁACZPLESIS'A  
oraz od godz. 21.00 z okazji  
ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI  
POLSKI — muzykę polską.

## W KIOSKU Z GAZETAMI



### UROCZYSTOŚĆ W SWENTE

W Swente odbyła się 5. b. m. uroczystość otwarcia nowego domu Aizsargów, na którą przybył minister Spraw Społecznych A. Berziņš. Streszczenie przemówienia ministra, wygłoszonego na tej uroczystości, podaje „Rīts” z dnia 7. b. m. Streszczenie to brzmi:

— „Minister wskazał, że na ziemi naszej nie ma żadnego ani religijnego ani również narodowego zwalczania się, ale tej cierpliwości naszego narodu nie należy wykarczowywać, ażeby szkodzić państwu łotewskiemu. Każde państwo ma prawo domagania się, ażeby każdy jego obywatel był lojalny i wierny, a żaden jeszcze nie służył swemu narodowi dobrze przez to, że poniżał inne narody.”

### W ŚWIĘTO ZSRR

„Briwa Zeme” z dnia 7. b. m. zamieszcza z okazji 21. rocznicy rewolucji październikowej z Rosji krótki artykuł, w którym notuje sukcesy Sowietów na odcinku przemysłu, uzbrojenia, oświaty, organizacji gospodarstwa narodowego poprzez kolchozy, mechanizacji rolnictwa etc. Dziennik kończy, jak następuje:

— „Materiały te wskazują, że wysiłek naszego sąsiada, który również obserwowaliśmy z wielkim zainteresowaniem, dał dobre rezultaty. Te ostatnie podnoszą radosny charakter święta.”

## 11. listopada — Święto Łączplesi'a

Rok rocznie cała Łotwa obchodzi w dniu 11. listopada w sposób uroczysty święto swej Armii, święto Żołnierza, tego, co to w zaraniu Niepodległości Państwa — kładł własnym życiem jego podwaliny.

11. listopada jest poza tym świętem specjalnym kawalerów orderu Łączplesi'a — najwyższego łotewskiego odznaczenia wojskowego — którzy w dziele odbudowy państwa wzięli najczynniejszy i najbardziej ofiarny udział. Stąd nazwa święta — święto Łączplesi'a, — tego legendarne-

go bohatera łotewskiego, który poprzedził na długie lata tych, którzy podjęli walkę orężną w r. 1918. W związku ze świętem powyższym w piątek, 11. b. m., odbędzie się w stolicy o godz. 12. defilada, którą przyjmie Prezydent Państwa K. Ułmanis.

O godz. 11 rano Prezydent Państwa złoży na Bratnich Mogiłach wieniec. We wszystkich świątyniach będą w tym dniu miały miejsce solenne nabożeństwa, a w organizacjach, urzędach i w szkołach — uroczyste akademie.

## 18. listopada — Święto Niepodległości

— Gabinet Ministrów na posiedzeniu dnia 5. b. m. uchwalił specjalną ustawę o jednorazowym wypłaceniu gratyfikacji z okazji 20-lecia niepodległości Łotwy wszystkim tym obywatelom, którzy mają prawo na emeryturę z tytułu uczestniczenia w walkach o niepodległość. Gratyfikacja wypłacona zostanie w wysokości normanej miesięcznej stawki emerytalnej.

— Program święta Niepodległości Łotwy, obowiązujący w całym państwie, przedstawia się m. in. jak następuje: we czwartek, 17. b. m., urzędowanie we wszystkich państwowych i samorządowych instytucjach zakończone zostanie o godz. 10-tej rano. Praca w różnego rodzaju przedsiębiorstwach przerwana zostanie tego dnia o godz. 12-tej. O godz. 14.50. Prezydent Państwa będzie przyjmował na Zamku życzenia, a o 18.50 przywita Go przed Zamkiem pochód studentów z pochodniami. 18. listopada o godz. 8-mej rano dzwony wszystkich świątyń obwieszczą początek uroczystości. W dalszym ciągu będą miały miejsca nabożeństwa oraz składanie wieńców na mogiłach poległych. Po defiladzie w stolicy, przed pomnikiem Wolności będzie miała miejsce uroczystość kulminacyjna święta. O godz. 17-tej Prezydent Państwa K. Ułmanis zwróci się do obywateli z przemówieniem, które będzie transmitowane przez radio.

— 18. listopada w święto niepodległości Łotwy w gmachu Teatru Narodowego w stolicy wmurowana zostanie specjalna tablica celem upamiętnienia momentu proklamowania niepodległości Państwa Łotewskiego. Uroczystość odsłonięcia ta-

blicy odbędzie się po południu w obecności rządu.

— W związku ze świętem Niepodległości Łotwy w dniu 18. listopada we wszystkich garnizonach wojskowych odbędzie się defilady. W Rydze defilada rozpocznie się o godz. 12.50 na placu Uzvaras. Defiladę w stolicy przyjmie Prezydent Państwa K. ULMANIS.

— Jako przedstawiciele rządu łotewskiego na uroczystości 20-lecia niepodległości Łotwy, które się odbędą w Kownie i w Tallinie, wyjadą Minister Spraw Społecznych A. Berziņš i Minister Komunikacji B. Einbergs.

— Na uroczystości 20-lecia niepodległości Łotwy przybędzie z Estonii do Rygi estoński minister Spraw Zagranicznych K. Selter w towarzystwie szefa protokołu E. Kirofara.

— Wszyscy obywatele, urodzeni 18. listopada 1918. r., proszeni są o złożenie w sekretariacie Prezydenta Państwa na Zamku w Rydze krótkiego życiorysu oraz odpisu swej metryki.

### PREMIE DOROCZNE

#### „NASZEGO ŻYCIA”

Wzorem lat ubiegłych, w tym roku „NASZE ŻYCIE” przyzna premie wszystkim tym swoim Czytelnikom, którzy w terminie do 1. stycznia 1939. r. włącznie uiszczą ROCZNĄ prenumeratę pisma.

A więc kto opłaci całoroczną prenumeratę „Naszego Życia” odrazu za cały rok 1939. w terminie do 1. stycznia — otrzyma w upominku ładną, pięknie ilustrowaną książkę.

## Obchód 20-tej rocznicy

### Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej

#### w Łiepaja

odbędzie się w sobotę 12. listopada b. r. w Domu Polskim (przy ul. Baseina 8) o godz. 20.—

SOLENNE NABOŻEŃSTWO—o godz. 7,50 rano w piątek 11. b. m. w katedrze św. Józefa.

## Święto Odrodzonej Polski w szkołach polskich

Dla ścisłości, celem uniknięcia nieporozumień, donosimy, na podstawie informacji, uzyskanych z miarodajnych źródeł, że szkoły polskie na Łotwie zaznaczą dwudziestą rocznicę Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej przez wzięcie udziału w uroczystych nabożeństwach oraz przez urządzenie specjalnych aktów, poświęconych temu świętu. Ponadto uczniowie polskich szkół zostaną zwolnieni tego dnia z ostatniej lekcji.

### A. Baratynska

Sikuntņus, 2. veka nod. 29. Tel. 25556  
PROPONUJE

LAMPY NAFTOWE, ELEKTRYCZNE WISZĄCE I STOJĄCE, MODNE NOCNE LAMPKI, NACZYŃIA I PRZYRZĄDY ELEKTRYCZNE W DUŻYM WYBORZE PO NISKICH CENACH

### KOMITET PAŃ parafii kościoła Chrystusa - Króla ORGANIZUJE

13. listopada b. r. w lokalu T-wa Łotewskiego przy ul. Merkela 13

#### wieczór teatralny

Początek o godz. 8. wiecz. Wstęp od Ls 1,— do Ls 4,—.  
Zysk przeznaczony na budowę kościoła Chrystusa-Króla.

**Węgry**

**Po wyroku wiedeńskim**

W myśl rozstrzygnięcia sporu Czesko-Słowacko-Węgierskiego przez Niemcy i Włochy w Wiedniu, wojska węgierskie w czasie od 5. do 10. listopada zajęły powracające do Węgier obszary. Ludność powracających do Węgier ziem entuzjastycznie witała wkraczających żołnierzy. Ludność ta, witając wojska węgierskie, jednocześnie manifestowała swe przyjazne uczucia dla Polski, domagając się wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

W piątek 11. b. m. do Koszyc przybył Regent Horthy. W uroczystym wjeździe Regenta do miasta wziął udział cały rząd węgierski.

Ub. niedzieli na całym obszarze Węgier odbyły się masowe wiece celem wyrażenia radości z powodu odzyskania części utraconych po wojnie ziem. Na wszystkich wiecach domagano się wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Zostało wydane zarządzenie, ażeby, opuszczona na znak żałoby do połowy masztu, flaga węgierska na placu Wolności w Budapeszcie została na okres tygodnia podniesiona na szczyt masztu. Dzieje się to po raz pierwszy od czasu traktatu w Trianon.

Zajmowanie powracających do korony św. Stefana obszarów nie odbyło się całkiem gładko, gdyż Czesi wszelkimi sposobami starali się stwarzać jakiekolwiek przeszkody i nasuwać trudności, wbrew postanowieniom i przyrzeczeniom wiedeńskim.

**TRAGICZNE POŁOŻENIE RUSI PODKARPACKIEJ.** Po wyroku wiedeńskim i odejściu ziem należnych Węgom do Węgier, Ruś Podkarpacka znalazła się w tragicznym położeniu, gdyż prawie wszystkie większe miasta oraz żyzniejsze ziemie, które dotychczas karmiły ubogą ludność, zamieszkała w górach, znalazły się za granicą. Ubogi góral

Ruś Podkarpackiej, stojący na dość niskim stopniu rozwoju kulturalnego, mieszkający w kurnej chacie, prowadził handel zamienny z równiną, której oddawał swe bogactwa (przede wszystkim las), a w zamian dostawał środki żywnościowe. Dziś, kiedy od Użhorodu i Mukaczewa odcieła go granica, w oczy Rusina Podkarpackiego zajrzało widmo głodu. Toteż nie dziwnego, że wieść o wyroku wiedeńskim, który wydano ignorując zagadnienia gospodarcze, a opierając się tylko na przesłankach etnograficznych, wywołała oburzenie i... przerażenie wśród Rusinów. Jeżeli liczone na to, że krwawe starcia na Rusi Podkarpackiej ustana z chwilą jakiegoś załatwienia sporu Czechów z Węgrami, to grubo się pomyłono. Ruś Podkarpacka nie przyjęła biernie wyroku, dochodzą stamtąd niepokojące wieści o nowych krwawych starciach, które z dnia na dzień przyjmują coraz ostrzejsze formy. Jeśli przed wyrokiem wiedeńskim wojsko czeskie z wielkim trudem utrzymywało jeszcze jako taki porządek na wzburzonej Rusi Podkarpackiej, to dziś, po wyroku, wszystko się Czechom z rąk sypać zaczęło. Na całej Rusi rozpoczęło się powstanie. Oburzona i zrozpaczona ludność, która domaga się przyłączenia całego kraju do Węgier i utworzenia wspólnej granicy polsko-węgierskiej, nie szczędzi ani żołnierza ani urzędnika czeskiego. Premier autonomicznego rządu Rusi, Wołoszyn, będący tam osobą ogromnie niepopularną, obawia się stanąć oko w oko z rozgoryczonym ludem.

W Wiedniu zapadł wyrok, który sprawę rozstrzygnął tylko połowicznie i nie wiadomo, jak się potoczą dalsze losy Rusi Podkarpackiej, której przemocą narzuca się samodzielność.

**Palestyna**

**MIMO PEWNEGO USPOKOJENIA,** jakie nastąpiło po zastosowaniu drakońskich metod w Palestynie przez wojska angielskie, ruch arabski nie ustał. Nad rozwiązaniem skomplikowanej i tak poważnej sprawy palestyńskiej głowi się teraz rząd angielski, szukając wyjścia i zlikwidowania godzącego w prestiż Anglii konfliktu.

Arabowie tymczasem dają wciąż znać o sobie i swych żądaniach, czy to przez krwawe akty terroru, czy przez odezwy, a nawet „noty“, wystosowywane do różnych mocarstw.

Ostatnio naczelny wódz powstańców arabskich, Arif Abdul Razin, wystosował list otwarty do prezydenta St. Zjednoczonych, Roosevelta, w którym oświadcza, że Ameryka ujarzmiona jest przez propagandę żydowską. Przewódca powstańców oświadcza, że Palestyna jest krajem arabskim i że póki będzie żył choć jeden Arab — walka będzie trwała. Palestyna jest zbyt mała dla rozwiązania problemu żydowskiego, Ameryka zaś — dostatecznie wielka, ażeby otworzyć swe bramy tym, których tak gorliwie broni. Nie pragnąc pomocy Ameryki, Arabowie nie chcą, aby ona się wtrącała do spraw Palestyny. I jeśli Ameryka ma zamiar w dalszym ciągu kontynuować swą politykę, Arabowie ogłoszą bojkot towarów amerykańskich i skonfiskują mienie amerykańskie w Palestynie.

**PO DWUDNIOWEJ ULEWIE** Tel-Awiw i okolice zalala katastrofalna powódź, która pozbawiła setki mieszkańców dachu nad głową. Zniszczone są zasiewy i plantacje.

**Stany Zjednoczone**

**UREGULOWANIE STOSUNKÓW Z WATYKANEM.** W tygodniu ub. przybył do Rzymu arcybiskup Chicago, kardynał Mundelein. Ma on przedstawić papieżowi sprawozdanie z kongresu eucharystycznego w Nowym Orleanie, na którym był obecny w charakterze legata papieskiego. Tematem rozmów watykańskich kardynała Mundeleina ma być poza tym sprawa uregulowania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stolicą Apostolską a Stanami Zjednoczonymi. Watykan nie ma dotąd w Stanach Zjednoczonych swego nuncjusza, St. Zjedn. zaś nie mają swego przedstawiciela przy Watykanie.

**NA SZEROKI**

**Polacy za granicą**

**PROJEKT UTWORZENIA UNIwersYTETU POLSKIEGO W ST. ZJEDN.**

W związku z kongresem duchowieństwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, który rozpocznie się 23. b. m. w Pittsburgu, prasa tamtejsza coraz częściej umieszcza artykuły, rozważające projekt uaktywnienia życia narodowego Polonii amerykańskiej. „Gwiazda“, tygodnik filadelfijski, wysuwa projekt otwarcia uniwersytetu polskiego w Stanach Zjednoczonych, pisząc: „Nasz własny uniwersytet, niechby nawet nie ze wszystkimi wydziałami na początek — byłoby tu centrum, z którego promieniowałyby samodzielnie, a silnie wiedza polska, któryby reprezentował prawdziwie i rzetelnie ducha polskiego, jego potężną prężność twórczą. Taki uniwersytet w równej mierze amerykański, jak polski, ujmowałby właściwie nasze zadania i byłby dla następnych pokoleń drogowskazem w pracy narodowej i społecznej.“

**Francja**

**NOWE DEKRETY RZĄDU**

Niespokojną, pełną temperamentu Francję, w której walka partii jest szczególnie żywą i ostrą, a komuniści, mając wolną rękę, prowadzą politykę i agitację wręcz państwu wroga, premier Daladier stara się ująć w karby. Donosiliśmy już o ostrym jego wystąpieniu przeciwko komunistom. Obecnie rząd francuski zamierza ogłosić w tą niedzielę szereg dekretów, zmierzających do ustabilizowania stanu gospodarczego i finansowego kraju.

Na stanowisku ministra Skarbu nastąpiła ostatnio zmiana. Tekę ministra Skarbu objął Reynaud, który znany jest ze swych teorii co do sposobu uzdrowienia gospodarczego Francji. Osoba jego z jednej strony budzi w społeczeństwie francuskim wielkie nadzieje, z drugiej zaś pewne obawy, szczególnie w szeregach skrajnie lewicowych, które obawiają się zwiększenia podatków. Na ogół nie wiadomo jeszcze, jakie będą nowe dekryty rządu, gdyż „młodziutki premier“ Daladier nie lubi się wywnętrzać ze swych zamierzeń.

**ZAMACH NA DYPLOMATĘ NIEMIECKIEGO**

Wielkie wzburzenie i zainteresowanie wywołał zamach na sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu, którego dokonał 17-letni Żyd, obywatel polski, Grynszpan. Zamachowiec, którego rodzina władze niemieckie, w czasie ostatniego wysiedlania Żydów ob. polskich, zaaresztowały i odstawiły do granicy polskiej, przyszedł do ambasady niemieckiej w Paryżu i, zmyliwszy czujność portiera, dostał się do gabinetu sekretarza ambasady — Rat'a, do którego oddał pięć strzałów rewolwerowych.

Dwie kule dosięgły celu. Ciężko ranny sekretarz został natychmiast odstawiiony do szpitala i zoperowany. Kanclerz Hitler wysłał do rannego dyplomaty dwu słynnych lekarzy z Niemiec. Mimo pomocy i skrupulatnej opieki sekretarz ambasady zmarł w szpitalu. Tymczasem usiłujący zbiec Grynszpan został zatrzymany i oddany w ręce policji. Na badaniu zamachowiec zeznał, że w ten sposób chciał się zemścić na Niemcach za przesładowanie jego rodziny.

Zamach wywołał ogromne oburzenie zarówno w prasie francuskiej, jak niemieckiej i włoskiej. Prasa francuska ogromnie ostro zwraca się przeciwko cudzoziemcom, korzystającym z gościnności Francji, domagając się ostrych zarządzeń przeciwko obcokrajowcom. Dzienniki podkreślają, że wszystkie zamachy, dokonane w ostatnich latach we Francji, były dziełem rąk cudzoziemców. Z ich rąk zginął Petlura, król Jugosławii Aleksander, oni też usiłowali dokonać zamachu na prezydenta Francji.

Dzienniki niemieckie w najostrejszej formie występują przeciwko żydostwu światowemu, utrzymując, że Grynszpan był narzędziem w ręku światowej organizacji Żydów i zapowiadając jednocześnie ostre represje przeciwko Żydom.

Prasa włoska również daje upust swemu oburzeniu, przytaczając podobne, jak prasa niemiecka, zdania.

**Anglia**

**MOWA TRONOWA KRÓLA**

Tradycja angielska chce, aby król raz do roku oświadczał parlament i na otwarcie sesji jesiennej wygłaszał mowę tronową. Tradycja angielska chce, ażeby przybycie króla do parlamentu poprzedziła dziwna ceremonia. Rok rocznie w początku listopada, przed otwarciem sesji jesiennej, obchodzi gmach parlamentu orszak przybrany w stroje historyczne z początku XVII. wieku, niosący w rekach prastare latarnie. Orszak ten obchodzi sale parlamentu, po czym po schodach schodzi do podziemi i skrupulatnie ogląda wszystkie piwnice. Tak się dzieje co roku już od trzystu z górą lat, od roku 1605., kiedy to wykryto zamach na osobę królewską. Zamachowcy chcieli wysadzić w momencie mowy tronowej króla cały parlament w powietrze i w tym celu umieścili w podziemiach beczki z prochem. Od tego czasu przez długie wieki, w mglisty dzień listopadowy, ubrany w stroje historyczne orszak szuka beczek prochu w piwnicach i, chociaż nigdy ich nie znajduje, ceremonia powtarza się co roku.

W ub. wtorek, po odbyciu takiej ceremonii, do parlamentu w karecie przybyła para królewska. Król Jerzy VI. odczytał mowę tronową, w której m. in. oświadczył:

— „Stosunek mój do innych państw jest nadal przyjazny i rząd mój zrobi wszystko, co w jego mocy, ażeby rozwinąć porozumienie pomiędzy Anglią i Niemcami w duchu deklaracji z 30. września w Monachium“.

Dalej król mówił o tym, że zaprosił do Londynu króla Rumunii oraz prezydenta Francji, wyrażając jednocześnie przekonanie, że naród angielski przyjmie te wizyty ze zrozumieniem i zadowoleniem. Wspominał też zamierzoną wizytę swą u prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta, połączone z podróżą do Kanady.

W dalszym ciągu swej mowy król dotknął sprawy hiszpańskiej, palestyńskiej i czesko-słowackiej. Nie pominął też kwestii zbrojeń, które, mimo rozmachu i szybkiego tempa, nie są jeszcze dla Anglii dostateczne i winny nadal szybko postępować naprzód.

**Turcja**

**JAK DONOSI PRASA** z czwartku wieczór (10. b. m.), prezydent Turcji Kemal Ataturk po wydawało się polepszeniu stanu zdrowia — zmarł. Cała Turcja okryła się żalobą. Zmarły był wybitnym mężem stanu i twórcą nowej Turcji po wojnie światowej — Turcji współczesnej.

# M ŚWIECIE

## Polska

### Wola i moc Narodu Polskiego

Z okazji 20. rocznicy niepodległości Polski Pan Prezydent Rzeczypospolitej — na zaproszenie amerykańskiego koncertu radiowego „Columbia Broadcasting Corporation” — wygłosił w dniu 6.

b. m. o godz. 19.30 na Zamku Królewskim w Warszawie przemówienie w języku angielskim, które przekazane zostało 114 rozgłośniom amerykańskim, pokrywającym całe Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Półgodzienną audycję poprzedził hymn polski oraz pogadanka, stanowiąca krótki lecz wymowny rzut oka na 1000-letnią przeszłość Polski. Po przemówieniu Prezydenta Rzeczypospolitej przemawiał także ambasador St. Zjednoczonych w Warszawie.

## Wyniki wyborów do Sejmu



Premier gen. Sławoj-Składkowski w chwili po oddaniu głosu do urny wyborczej

W ubiegłą niedzielę w całej Polsce odbyły się wybory do Sejmu, które zaprzętały ostatnio umysły w całym kraju.

Jaki będzie wynik wyborów, jaki procent wyborców weźmie udział w głosowaniu — to pytania, które absorbowały nie tylko Polaków, lecz i opinie całej Europy, gdyż wynik wyborów miał świadczyć o tym, w jakim stopniu skondensowała się opinia publiczna w Polsce.

Poniżej podajemy dane cyfrowe, dotyczące frekwencji procentowej uprawnionych do głosowania do Sejmu w roku 1935. i 1938.:

	w r. 1935	1938.
Frekwencja wyborcza w całej Polsce	45,9	67,36
M. Warszawa	29,4	53,36
Woj. warszawskie	37,3	66,24
Łódzkie	36,7	60,9
Kieleckie	36,6	67,24
Lubelskie	39,9	71,74
Białostockie	57,2	76,72
Wileńskie	41,7	70,89
Nowogródzkie	63,8	68,58
Poleskie	67,9	72,88
Wolyńskie	64,9	74,70
Tarnopolskie	58,3	82,17
Stanisławowskie	41,6	66,24
Lwowskie	42,9	64,59
Krakowskie	42,9	47,18
Śląskie	75,7	83,26
Poznańskie	37,4	63,78
Pomorskie	46,4	64,98

W niedzielnym głosowaniu do Sejmu na ogólną liczbę uprawnionych do głosowania 17,585,385 osób, wzięło udział w spełnieniu obowiązku obywatelskiego 11,844,704, co procentowo wynosi 67,36 procent.

Taki procent biorących udział w wyborach, mimo bojkotu wyborów ogłoszonego przez partie opozycyjne, mimo mniej lub więcej ukrytej ich agitacji, świadczy wymownie o wielkim zainteresowaniu losami państwa wśród szerokiego mas polskich, świadczy o szybkim postępie procesu zjednoczenia opinii społecznej oraz o wielkiej popularności obecnych kierowników Rzeczypospolitej.

## Estońska „Biała Gwiazda” dla Prezydenta Rzeczypospolitej

WRĘCZENIE ORDERU „BIAŁEJ GWIAZDY” ESTOŃSKIEJ PREZYDENTOWI RZPLITEJ I WODZOWI NACZELNEMU

8. b. m. na Zamku Królewskim w Warszawie Prezydent Rzeczypospolitej przyjął posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego republiki estońskiej w Warszawie Hansa Markusa i generała brygady Gustawa Jonsona, inspektora kawalerii i generalnego adiutanta prezydenta republiki estońskiej. Generał Janson wręczył Prezydentowi Rzplitej wielką wstęgę orderu Białej Gwiazdy z łańcuchem — najwyższe odznaczenie estońskie, nadane Prezydentowi Rzplitej przez Prezydenta Państwa.

Gen. Jonson wręczył Marszałkowi śmigłemu-Rydzowi wielki krzyż orderu estońskiego „Białej Gwiazdy”.

TEGOROZNI LAUREACI NAGRÓD M. ST. WARSZAWY

Dnia 4. listopada zarząd Warszawy przyznał cztery doroczne nagrody kulturalne: z literatury, nauki, plastyki i muzyki.

Nagrodę literacką otrzymał znany poeta liryczny, członek Polskiej Akademii Literatury — Leopold Staff.

Nagrodę naukową przyznano znakomitemu przyrodnikowi, profesorowi U. J. P., członkowi Polskiej Akademii Umiejętności, Zygmuntowi Wóycickiemu.

Laureatem nagrody plastycznej jest prof. Tadeusz Breyer, współczesny rzeźbiarz polski, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Nagrodę muzyczną przyznano Wacławowi Lachmanowi.

## Słynny film polski

— „Człowiek bez imienia” („Znachor”) — najlepszy polski film — w najbliższej przyszłości wyświetlany będzie na ekranie kina „Aina”. Reżyseria M. Maszyńskiego. W rolach głównych — K. Junosza-Stępowski, Barszczewska, Wegierko i inni.

Treść: Znakomity chirurg Prof. Wilczur doznał wielkiego ciosu moralnego: opuściła go ukochana żona, która wraz z córeczką uciekła do młodego leśniczego na kresach. Błąkającego się po peryferiach miasta Wilczura ogłuszył i obrabował włóczęga — inteligent. Dzięki doznany przejściom Wilczur zachorował na amnezję, t. j. zapomniał kim jest. Wędrował odtąd po wsiach, trudniąc się przygodną pracą. Mieszkając u pewnego młynarza dokonał na synie tegoż, kalece od wielu lat, mistrzowskiej operacji, zyskując sławę znachora. W tym

czasie zginął przywalony drzewem kochanek żony Wilczura, która wówczas dowiedziała o zaginięciu męża. Musi ona pracować na utrzymanie swojej córki Marysi, w której zakochał się Leszek, syn właściciela ziemskiego. Leszek i Marysia ulegają katastrofie motocyklowej i zostają przewiezieni do młyna, gdzie mieszka Wilczur. Wezwany lekarz nie chce operować Marysi, uważając jej stan za beznadziejny. Operacji dokonał Wilczur, „pożyczonymi” u lekarza narzędziami, nie wiedząc, że operuje córkę. Operacja udała się i córka wyzdrowiała. Arsztonowany i sądzony za nieprawne leczenie i przywłaszczenie instrumentów chirurgicznych, zostaje zwolniony dzięki dobrej obronie. Na cmentarzu przy grobie matki Marysi odzyskuje pamięć i wraca do dawnego życia jako sławny chirurg

**Kosmetyczka E. Wysocka**  
 pracuje we fryzjerni „O. Lippe”  
 Terbatas iela Nr. 1-3, tel. 30548  
 o godz. 16. do 18.30  
**PORADY BEZPŁATNIE**

Dział religijny

# Ewangelia na 23-cią niedzielę po Świątkach

ZAPISANA U ŚW. MATEUSZA W ROZDZIALE 9, WIERSZ 18—26

Wówczas, gdy mówił Jezus do rzeszy, oto książę jeden przyszedł i pokłonił Mu się, mówiąc: Panie, córka moja dopiero skonała, ale pójdź, włóż na nią rękę Twoją, a ożyje. A wstawszy, Jezus szedł za nim i uczniowie Jego. A oto niewiasta, która krwawą niemoc przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiwszy z tyłu, dotknęła się kraju szaty jego. Bo mówiła sama w sobie: bym się tylko dotknęła szaty Jego, będę zdrowa. A Jezus, obróciwszy ją, rzekł: Ufaj córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona jest niewiasta od onej godziny. A gdy przyszedł Jezus w dom księcia i ujrzał piszczyki i tłum ludzi zgłęb czyniący, rzekł: Odstąpcie, albowiem nie umarła dziewczyna, ale śpi. I śmieli się z niego. A gdy wygnano rzeszę, wszedłszy, ujął ją za rękę i powstała dziewczyna. I rozeszła się ta sława po wszystkiej onej ziemi.

NAUKA

Dziecięca była wiara, nieograniczonym zaufaniem, głęboką pokorą owej niewiasty i dlatego to odzyskała zdrowie. Poznaj więc stąd, jak przyjemną jest Bogu wiara dziecięca, silne zaufanie i prawdziwa pokora; niechaj twą modlitwą przenikają trzy te cnoty, a z pewnością osiągniesz to, o co prosisz.

Pobożny Ludwik z Ponte odnosi ten postępek niewiasty do naszego zachowania się przy Komunii św. i mówi: Chrystus

chciał w Przenajśw. Sakramencie Ołtarza, ukryty w sakramentalnej postaci chleba, pozostać u nas, ażeby, kto święte Ciało Jego i Krew przyjmuje i duszę św. z nim łączy, uwolniony został od krwi złych żądź. Jeżeli więc chcesz uzyskać zdrowie twej duszy, jak owa niewiasta zdrowie ciała, to naśląduj ją. Przymuj Ciało i Krew Jezusa Chrystusa w najgłębszej pokorze, w jak najsilniejszej ufności w Jego dobroć i potęgę, a i w tobie wyschnie źródło grzechu, zła pożądlivość ciała.

Ewangelia św. opowiada o trzech umarłych, którym Jezus przywrócił życie, o dwunastoletniej córeczce przelożonego synagogi, Jaira, o której mowa jest w dzisiejszej ewangelii, opowiada o młodzieńcu w Naim i Łazarzu. Z tego powodu mówią tłumacze ewangelii, że trzej ci umarli oznaczają trzy rodzaje grzeszników: córeczka oznacza tych, którzy grzeszyli w młodości z ułomności i słabości, ale, dotknięci łaską Boga, poznają swój upadek i przez pokutę znowu powstają z grzechu, jak powstała z martwych owa córeczka, ujęta ręką Chrystusa Pana; przez młodzieńca w Naim rozumieć należy tych, którzy często grzeszą i do grzechu przyzwyczajają się; ci to grzesznicy potrzebują większej łaski, muszą większą i surowszą czynić pokutę, jak to i Chrystus Pan więcej podjął trudu przy wskrzeszeniu młodzieńca; Łazarz oznacza publicznych i zartwardziałych grzeszników nałogowych, którzy, jedynie przez nadzwyczajną łaskę, przez publiczną i bardzo surową pokutę odzyskać mogą zdrowie, życie duchowe, jak to i Chrystus wśród modlitwy, łez i głośnego wołania wskrzesił Łazarza.

Chrystus Pan nie pierwiej aż po oddaleniu piszczyk i ludu, zgłęb czyniącego, wzbudził do życia ową dziewczynkę. To wskrzeszenie z martwych i nawrócenie duszy nie może też nastąpić wśród wrzawy i zgłębku trosk ziemskich i próżnych rozkoszy światowych.

W. Kietlicz-Wonacki

## 20 lat walki i twórczej pracy Odrodzonej Polski

Od 11. listopada 1918. r. do 11. listopada 1938. r.

W życiu narodów dwadzieścia lat, to okres krótki, to, zazwyczaj, niewielki tylko odcinek marszu po drodze dziejowych przeznaczeń. Przecież w ciągu dwudziestu lat jedno pokolenie zaledwie zdążyło od kolyski dotrzeć do progu samodzielnego życia!

A jednak Polska w ciągu lat 1918.—1938. przeżyła olbrzymi szmat drogi, dokonała dzieła takich rozmiarów, jakiego nigdy jeszcze nie notowała historia na przestrzeni dwudziestu lat.

Wartki biegu wydarzeń w okresie od zakończenia wojny światowej zaciera skale porównań między tym, co było zaledwie dwadzieścia lat temu, a tym, co jest dziś. I tak, jak dla rodziców dziecko niemal niepostrzeżenie z niemowlęcia przekształca się w dojrzałego młodzieńca, tak dla współtwórców dzisiejszej rzeczywistości polskiej w korowodzie lat odbudowanej niepodległości nadszedł rok dwudziesty walki i pracy.

W życiu Narodu Polskiego dwudziesta rocznica niepodległości nie zamyka żadnej epoki, nie rozpoczyna nowej — wskazówki na zegarze dziejowych przeznaczeń posuwać się będą nadal, jak dotąd, nie czas więc na dokonywanie bilansu, gdyż każda niemal godzina twórczego wysiłku narodu pomnaża dorobek. Warto jednak rzucić okiem wstecz, by uświadomić cały ogrom zmian, jakie dokonały się w życiu Polski od 11. listopada 1918. r. do 11. listopada 1938. r.

Wiemy, czym jest Polska dziś — nie pod względem obszaru swych ziem i liczby mieszkańców, lecz przede wszystkim pod względem roli, jaką odgrywa w świecie. Że jest państwem o rozstrzygającym znaczeniu czyli mocarstwem, tego dowody mamy w stwierdzeniach najmniej nawet Polsce przychylnych czynników, w pozycji Polski w czasie wielkich rozstrzygnięć międzynarodowych, a nade wszystko w tym, że o losach Rzeczypospolitej rozstrzyga jedynie i wyłącznie wola Narodu Polskiego.

I ten właśnie bezsporny fakt jest najlepszą miarą ogromu osiągnięć Polski w ciągu dwudziestu lat odbudowanej niepodległości, najlepszym dowodem siły, jaką dziś Polska reprezentuje.

Jakże mało tej siły dostrzegali trzeźwi kalkulatorzy międzynarodowych rozgrywek w roku 1918-ym! Owszem, uznawali konieczność odbudowania niepodległości Polski, bo dalsze utrzymywanie zbrodni rozbiorów było niepodobieństwem już z tej choćby przyczyny, że wszystkie trzy państwa zaborcze uległy rozkładowi wewnętrznemu. Lecz nie znaczy to bynajmniej, by chcieli powstania silnej Polski, by wierzone w to, że naród przez pół

tora wieku pozbawiony niepodległego bytu, zdola stworzyć wielkie państwo. Uczyniono więc wszystko, by zmartwychwstającą Polskę skazać na małość, utrzymać w roli posłusznego, biednego krewniaka, zależnego od woli możnych protektorów.

Nie rozstrzygnięto w toku międzynarodowych przetargów korzystnie dla Polski ani jednej decydującej o Jej rozwoju sprawy: wiele natomiast spraw rozstrzygnięto z jaskrawą krzywdą Polski. Pozostawiono Polskę sam na sam wobec ogromu zadań, trudności i niebezpieczeństw.

A jednak stała się rzecz ponad miarę trzeźwych przewidywań: Polska przewyciężyła wszelkie trudności, z nadludzkich zapasów wyszła zwycięsko. Zmianowany, wyniszczony rządami zaborców i dzin-

laniami wojennymi kraj, zdolał się odbudować i zagospodarować, stworzona w ogniu walk armia zdolała wyrąbać orężem granice, młode, pozbawione zasobów materialnych państwo zdolało się zorganizować, scalić i okrzepnąć.

W oczach zdumionego świata Polska rosła w siły, umacniała się, potężniała, z roku na rok, niemal z godziny na godzinę.

I właśnie dlatego, że własnymi siłami utrzymała swój byt i przewyciężyła niezliczone przeszkody, Polska wcześniej niż się tego spodziewano i wbrew nadziejom, stawała się samodzielną naprawdę, wyzwalając się spod wpływów niebezinteresownych protektorów, samodzielną decyzją rozcinając niejedyn węzeł, krepujący Jej rozwój. I gdy przed



Marszałek Edward Śmigły-Rydz w drodze na Zamek

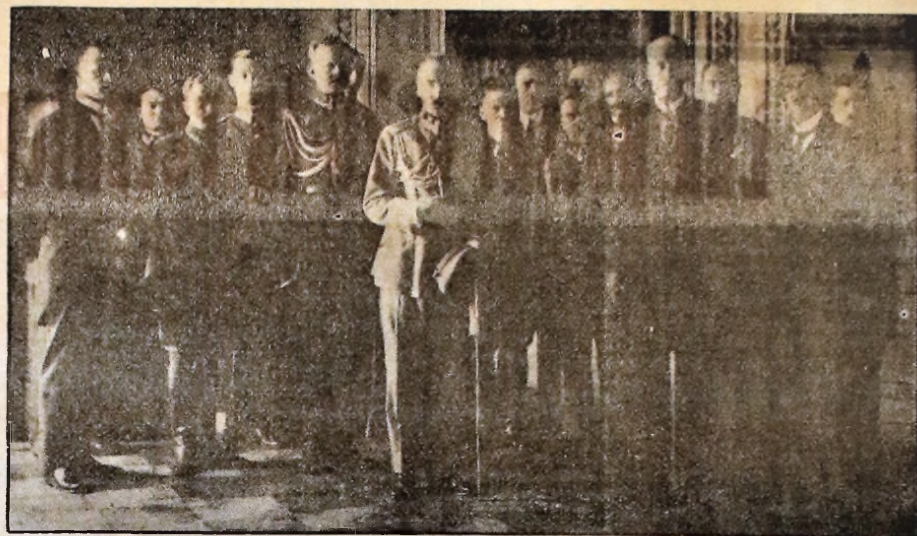
kilkunastu jeszcze laty niejedna nawet wewnętrzna sprawa Polski bywała przedmiotem rozgrywek między narodowych, dziś cały świat musiał uznać zasadę Polski: Nic o nas bez nas.

I to właśnie należy w dwudziestą rocznicę niepodległości uświadomić w pełni: dzisiejsze położenie wewnętrzne i międzynarodowe Polski nie jest wynikiem jakiejś szeregowej przystępnej koniunktury, jakiegoś szczęśliwego ciągu warunków, lecz jest wyłącznie dziełem twórczej woli Narodu Polskiego.

Ten fakt radosny i stanowiący przedmiot zasłużonej dumy powinien się stać drogowskazem na przyszłość. Walka, jaką toczy Polska o swą pozycję w świecie, nie kończy się, trwa nadal i trwać będzie, bo naród, który spoczywa na laurach, skazuje się na przegraną, na wyprzedzenie przez innych.

Utrzymywanie i umacnianie przodującej roli Narodu w świecie musi być stale pełnionym obowiązkiem każdego Polaka. Ogrom osiągnięć pierwszego dwudziestolecia niepodległości daje pełną wiarę, najgłębsze przeświadczenie, że Polska, którą obcy u progu jej odbudowy niepodległości chcieli skazać na małość — sama, już wyrokiem przeznaczeń dziejowych, skazana jest na wielkość, bo wielką jest w duszy każdego Polaka i w twórczej woli pomniana Jej potęga.

W. KIETLICZ-WOJNACKI



Prezydent R. P. prof. I. Mościcki na chwilę po swoim wyborze, w r. 1926. u boku Marszałka Piłsudskiego

Józef Beck

## Zgubiony dzień

Dzisiejszy minister Spraw Zagranicznych Polski, płk. Józef Beck, konsekwentny spadkobierca i realizator myśli politycznej Józefa Piłsudskiego, brał czynny udział w walkach o Niepodległość. Oto jego wspomnienia o dniu 11. listopada 1918. roku.

REDAKCJA

11. listopada został jako data przełomowa w dziejach Polski. A jednak, kiedy sięgam pamięcią wstecz, aby tę datę odszukać, jako uchwytą chwilę osobistego życia — nie mogę jej znaleźć. Pamięć wysuwa jeden po drugim dni zimowe, pełne to wichru, to śniegu, to śniegu i wichru, niekończącą się drogę, zawałone śmierzdzącymi tułubami stacje przy torach kolejowych, idące poprzez Ukrainę, stalowe helmy wart niemieckich, przed którymi trzeba było kluczyć. Który z tych dni był 11. listopada? Nie wiem.

Kiedy w pierwszych dniach listopada 1918. r., wróciwszy z objazdu, zameldowałem się u Lisa w Kijowie, pewny, że odjadę do kraju — zatrzymał mnie. Schätzel i Matuszewski, wezwani przez Śmigłego, odjechali przed paru dniami, ludzi w Komendzie Naczelnej P. O. W. na Ukrainie zabrakło, łączność z Komendą Główną pękła, bo coś niedobrego działo się między Zbruczem a Lwowem, choć nie było dokładnie wiadomo co. Lis uznał, że nadchodzi chwila rozstrzygnięcia i zmobilizował swoje P. O. W. Po swojemu, poklepując po ramieniu i spokojnie mówiąc „braciszku” — kazał mi jechać do Odessy, zebrać tam wszystko, co się da zmobilizować członków P. O. W. i odstawić ten oddziałek do Płoskirowa, zbierając po drodze Polaków z byłych jeńców rosyjskich, z lazików oraz chętnych do dezercji patriotów walecznej armii austriackiej. Złatwiwszy to — miałem prawo wracać do kraju.

Spędziłem w Odessie parę dni. Niewiele pamiętam z tego pięknego miasta. Mieszkałem gdzieś w fabrycznej dzielnicy, na poczciwej „otomanie” jakiegoś niemniej poczciwego „sympatyka”. Łącznie z Mjr. Gigmlem-Mallechowiczem, generałem Rybińskim i por. Hildtem po różnych odprawach na pięterkach, szukaniu się po mieście, zbiliśmy niewielką gromadkę ludzi. Droga do Płoskirowa przeszła jesz-

cze jako tako, bez większych trudności. Okupacja c. k. armii trzeszczała już we wszystkich szwach. W Płoskirowie Muszkiet - Królikowski odebrał ode mnie kompanię nie tyle liczną, ile zacną. Był to pewnie 6—8 listopad. Stąd, od Płoskirowa, we dwóch tylko z Hildtem - mieliśmy „wracać”.

Za Zbruczem zaczynała się już okupacja ukraińska, będąca w wojnie z Polską, jeszcze oficjalnie nie urodzoną. Marszruta musiała celować gdzieś na Dubno - Kowel. Tamteży pojechaliśmy.

Pojechaliśmy, jest to niewątpliwie ścisłe słowo. Istotnie, korzystaliśmy z pociągów. Jechało się na buforach, na dachach. Trzeba było zsiadać, znów czepiać się i znów zsiadać. Resztki bagaży zostały zgubione szybko po jednym dniu takiej drogi. Dokumentów — nie było już dawno. A raczej były dwa dokumenty: był brauning i resztki karbowanów — kierek oraz resztki ost — rubli, jakimi zaopatrzone nas w Odessie. Okupacja niemiecka, w której panowanie wchodziło się o kilkadziesiąt kilometrów na północ od Płoskirowa, nie przypominała austriackiego rozklejenia. Przeciwnie — jakby spazm wściekłości podciągnął wszystkie sprężyny jej mechanizmu. Posterunki niemieckie były złe, jak nigdy. „Okupować” „okupacji” trzeba było się podwójnymi łapówkami. Zimno gryzło przeraźliwie. Jeszcze dobrze, kiedy udało się gdzieś schować w gąszczu ludzkim w głębi wagonu. Ale kiedy wypadło jechać nazewnątrz — garbiały wargi.

POLSKO - KATOLICKIE TOWARZYSTWO MŁODZIEŻY „PROMIEN” NA ŁOTWIE—FILIA RYSKA zaprasza uprzejmie wszystkich Rodaków na swój

**doroczny koncert - bal**

przy łaskawym udziale podwójnego kwartetu z najlepszych śpiewaków Polonii ryskiej.

Początek o godz. 19.30. 17. listopada b. r. w sali Gimnastycznej przy ul. Wingrotaju 1.

Ostatnie 20 rubli zabrał nam patrol niemiecki już niedaleko Kowla. Kiedy zagadnęli o dokumenty — których nie było — wahalem się, czy sięgnąć od razu po rewolwer, czy najprzód po ostatnie pieniądze. Sięgnąłem po pieniądze i to wystarczyło. Ale za to w Kowlu defilowaliśmy obaj z Hildtem przed „okupacyjnym” bufetem, na którym paradowały suche bułki, skrawki podejrzanej kielbasy i niemieckie cygara — defilowaliśmy tykając ślinę, głód i wściekłość.

Do „Polski” dotarliśmy wreszcie w mroźną wietrzną noc w Maciejowie. Wójak, który nas spotkał, razem wzruszał, bawił i gniewał. Przypominał Tartarin'a de Tarascon - posiadał wszystkie możliwe rodzaje broni na sobie, za nic nie chciał budzić oficera ani odsyłać nas do komendanta odcinka (którym, jak się okazało później, był dzisiejszy wiceminister Lechnicki) natomiast zdradzał wielką ochotę zamknięcia nas na „wszelki wypadek” do ciupy. Niebyło to zgoła tak dziwne, zwążywszy na wygląd i przyodziewek: miałem długie buty zielone „galifé” rosyjskie, „cywilny” frencz, cyklistówkę i na to czarne balowe paletko, ofiarowane przez jakąś litościwą duszę w ostatniej chwili przed odjazdem z Odessy — paletko co prawda na jedwabnej podszewce, ale zato z rękawami, sięgającymi do łokcia.

Udało nam się wreszcie przekonać sierdzistego żołnierza, że musimy jechać dalej. Udało nam się, co więcej, dowiedzieć, co zaszło przez czas naszej wędrówki tu w kraju. I tu kończą się właściwie wspomnienia drogi, z którą wiąże się dla mnie data 11. listopada 1918. r. Droga ta doprowadziła do celu. Od pierwszych słów zawziętego żołnierza na posterunku w Maciejowie wiedzieliśmy już o tym.

A po tym? Po tym, kiedy pierwszy dywizjon kawalerii ruszał z Lublina w pole i „formowałem” dlań konną baterię, wyszedłszy na miasto w przepisowych kawaleryjskich spodniach rosyjskich koloru khaki i niemniej przepisowej kurtce legionowej, którą odnalazłem w Lublinie w domu, pomyślałem, że sam muszę przypominać owego Tartarin'a de Tarascon, który przywitał mnie na gruncie wolnej Ojczyzny.

Który z dni przebytych w tej wciąż zmiennej drodze był dniem 11. listopada — nie umiem dzisiaj powiedzieć. Zgubiłem go w marszu. Józef Beck

Rzeczypospolita słoneczna

# Lud polski w 20-tą rocznicę odrodzenia



Łowiczenie

Na prawo:

Górale śląscy

U dołu:

Strojna Hucułka



Strojne Podolanki podczas winobrania

Na lewo:  
Poleszuk  
Na prawo:  
Rybaczki  
U dołu na lewo:  
Wilnianka  
U dołu na prawo:  
Ślązaczki — jak kwiaty różno-barwne







Wianki z Krobí



Para Żywiecczan



Kurpianka



Oj, góral ja Ci góral!...



Wianki z kobzą



Para Ślązaków



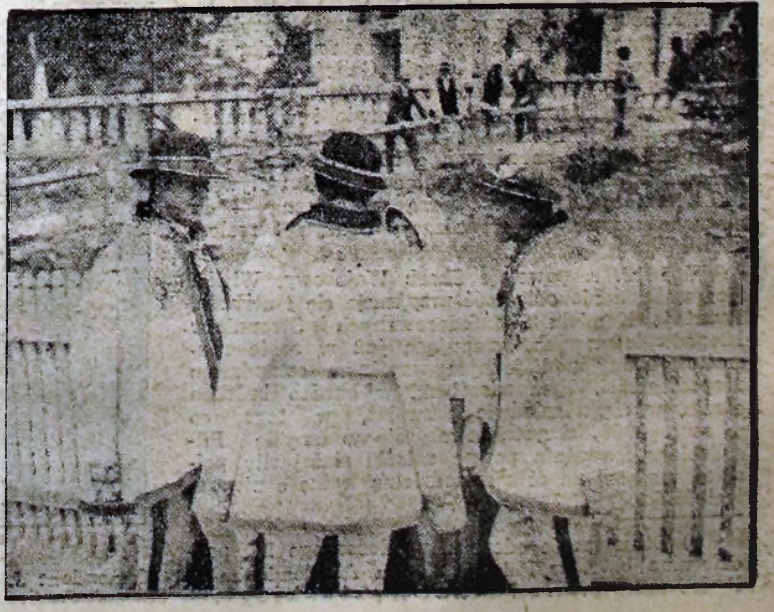
Kurpiowie



Na lewo:  
Bacia góralski  
U dołu na lewo:  
Bacowie z Istebnej  
U dołu:  
Wołynianka



Urocz. Kaszubianki  
Typy małopolskie



**W 20-tą rocznicę Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej**

# Sprawa Polska w czasie Wojny Światowej \*)

W historii Polski przed wybuchem wielkiej wojny światowej nowoczesną datą przelomową jest kres powstania styczniowego, t. j. rok 1864. Od tego czasu Naród Polski żyje jakby w podziemiach Europy, żyje jakimś wtórnym istnieniem, niemniej jednak sprawa polska, pomimo że zepchnięta do podziemi, tkwi we wzajemnych stosunkach rosyjsko-pruskich, rosyjsko-austriackich i prusko-austriackich. Jest rzeczą charakterystyczną, że istnienie narodu, mającego tak poważną przeszłość i poważne zasługi moralne, było jakby pierwiastkiem zakazanym dla organizmu Europy. Istotnie, sprawa polska, o której Napoleon wyraził się, że, jeśli się jej nie zżalawi, będzie ustawicznym zarzewiem niepokoju, jest pierwiastkiem jakiejś choroby, jest wyrzutem sumienia, który się odzywa przy najrozmaitszych okazjach politycznych. Pomimo niewoli i strasznych warunków, w jakich Naród Polski się znalazł, potencjonalnie wznosił się on coraz bardziej i niejako dejrzał do bytu niepodległego. Ujawnia się to przede wszystkim w ruchu niepodległościowym. Mówi się zazwyczaj, że ruch niepodległościowy rozpoczął się dopiero w roku 1905. z uwagi na wypadki, które się wtedy rozegrały w zaborze rosyjskim. Sięga on jednak czasów wcześniejszych, tkwi niejako w tradycjach, w echach, blakających się po roku 1863., a wyrazem tego są takie objawy, jak stworzenie w roku 1893. Polskiej Partii Socjalistycznej i postulat niepodległości, wysunięty przez socjalistów. Okazuje się, że poczucie narodowe — niepodległościowe przeważało międzynarodowe, kosmopolityczne tendencje, które się ujawniły w pewnych grupach społecznych. Jednak dopiero wstrząs wojny rosyjsko-japońskiej, łącznie z przewrotem w Rosji, spowodował wzmoczenie ruchu niepodległościowego. W roku 1906. powstaje frakcja rewolucyjna P. P. S.

Pomimo to cały ruch niepodległościowy jest nikły i powierzchowny — a nadanie temu ruchowi cech poważniejszych następuje dopiero wówczas, gdy na jego czele staje jednostka o wybitnych właściwościach wodza, kiedy na czele staje Józef Piłsudski. Wielki Marszałek był spiskowcem od wczesnej młodości, przeszedł przez wszystkie katastrofy i kłeski osobiste, był na zesłaniu, brał udział bardzo poważny w pracach Polskiej Partii Socjalistycznej. Rok 1905. jest i dla Piłsudskiego okresem poniekąd decydującym. Przeciwstawia się on ogólnemu rosyjskiemu ruchowi rewolucyjnemu, a równocześnie przeciwstawia się kategorycznie ugodzie — tej najstraszliwszej chorobie, toczącej wówczas społeczeństwo polskie. Wojna rosyjsko-japońska narzuciła mu pewne nadzieje, pewne możliwości nawiązania rokowań, układów z Japonią. Miało to na celu wzięcie udziału w jakiejś akcji już zupełnie czynnej na szerszym terenie. Jest to jakby pierwsza głębsza myśl, jakby punkt wyjścia dla rozpoczęcia pracy już nie w podziemiach, nie tylko konspiracyjnej, ale na polu walki, w szerokim tego słowa znaczeniu. W tej działalności są już pewne cechy znamienne, a mianowicie — połączenie pierwiastka idealnego z praktycznym realizmem wykonania i bardzo szczegółowym opracowaniem technicznym.

Pierwszym ogniwem organizacji, wypływającym poniekąd z tych tendencji, jest najpierw Organizacja Bojowa, której rezultatem były zamachy na władze rosyjskie w latach od 1905. do 1907. W 1908. r. powstaje Związek Walki Czynnej. Przykład powstania tej organizacji w zaborze rosyjskim podziałał poważnie na dość ospałą Galicję — zabór austriacki, co doprowadziło w 1910. r. do utworzenia przez Piłsudskiego we Lwowie i w Krakowie organizacji Strzelca i Związku Strzeleckiego. Grupy młodzieży narodowej, o wiele bierniejsze i umiarkowańsze pod tym względem, pod wpływem już istniejących faktów tworzą analogiczną — do pewnego stopnia — organizację Drużyn Strzeleckich.

W 1912. r. powstaje Skarb Wojskowy. Wielka idea walki o niepodległość przyjmuje się i utrwała. Powstaje Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, grupująca już w sobie rozmaite odłamy pod jednym wspólnym sztandarem niepodległości. Tym sposobem, w bardzo krótkim czasie, w ciągu zaledwie kilku lat, w tego, co w roku 1905. skryzalizowało się w umyśle Piłsudskiego, powstają pewne załóżki stałej siły polskiej, mającej na celu samodzielną walkę o niepodległość.

W tym stanie rzeczy następuje rok 1914. — wybuch wojny światowej. W okresie tym siły polskie, jeśli je tak można nazwać, zgrupowane w wymienionych organizacjach, były oczywiście bardzo skromne. Wobec wypadków, które zaczęły się już rozgrywać i wobec przewidywanego ogromu wydarzeń — niepodobna było marzyć o tym, aby te siły w sposób poważniejszy mogły zaważyć na szali dziejów. Piłsudski jednak, wiedziony instynktem po prostu genialnej intuicji, podjął czyn samodzielną, wyrażający się w owym słynnym marszu Pierwszej Kadrowej z Krakowa do Królestwa Polskiego w nocy z 5. na 6. sierpnia 1914. r.

Wojna tymczasem rozgrywała się na terenie Polski. Właśnie ten fakt, że wypadki, siła rzeczy, musiały się na ziemiach polskich rozgrywać, podniósł konieczność poruszenia sprawy polskiej jako takiej. Jest tu analogia do roku 1806., 1807., 1812. i 1813., kiedy Napoleon walczył nie o Polskę i nie dla Polski, jednak siłą rzeczy sprawa polska musiała się ujawnić. Państwa zaborcze musiały się wypowiedzieć w sprawie polskiej. To wypowiedzenie następuje w formie odezwy do Polaków. Należy tutaj wymienić najpierw odezwę rosyjską, wydaną 14-go sierpnia i podpisaną przez wodza naczelnego, wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza. Odezwa wzywa do ziszczenia marzeń Narodu Polskiego, połączonego pod berłem rosyjskim — powstania Polski swobodnej w wierze, języku i samorządzie.

Niemal równocześnie z wydaniem tej odezwy, w dniu 16-go sierpnia, powstały Legiony Polskie przy armii austriackiej. Zostały one powołane na mocy uchwały Koła Sejmowego w Galicji, to jest Sejmu i Koła Polskiego w Wiedniu, na mocy u-



Komendant J. Piłsudski po powrocie z Magdeburga 11. listopada 1918. r.

chwały krakowskiego Naczelnego Komitetu Narodowego. Za tą uchwałą wypowiedziały się wszystkie stronnictwa galicyjskie, tworząc organizację zwaną Naczelnym Komitetem Narodowym, w skrócie — N. K. N. Jako cel postawiono sobie walkę o wolność w wojnie z Rosją pod przewodnictwem, pod opieką poniekąd, pod berłem Habsburgów.

Te wszystkie wypadki, a więc na terenie zaboru austriackiego i na terenie zaboru rosyjskiego, musiały spowodować niesłychane rozbieżności opinii polskiej. Na rozbieżności opinii polskiej złożyły się już przed tym rozbiory i poszczególne zabory. Wyzyskała to zresztą Rosja. Mianowicie, w odezwie wielkiego księcia mówiła o wojnie z Niemcami, a więc z jednym z zacieklej tradycyjnych wrogów Polski, wskazywała możliwość odzyskania Śląska, północnej Bałtyku, przypominała Granwald itd.

Piłsudski przekroczył granicę Królestwa Polskiego pod hasłem samodzielnego wystąpienia, posuwał się w głąb kraju w ciągu dwu tygodni, omijając Zagłębie Dąbrowskie, już zabrane przez Niemców, wchodził w Kieleckie, w kraj ubogi stosunkowo, pozbawiony odpowiednich warunków, dość konserwatywny z natury rzeczy, gdzie blaknęły się jedynie świetne tradycje roku 1863., które nie ujawniły się niestety w żaden sposób przy zajęciu Kielec zni przy podejmowaniu prób powołania pierwszej organizacji cywilnej. Piłsudski znalazł się bez żadnego oparcia. Nie pozostawało nic innego, jak, oznaczony samodzielną polską wystąpienia, oprzeć się o stronnictwa galicyjskie, te, które wypowiedziały się za utworzeniem legionów, uznać narazie Komitet Narodowy i zgodzić się poniekąd przez to na włączenie polskiej grupy do armii austriackiej. Mówiąc o rozdwojeniu opinii polskiej, nie należy zapominać, że to rozdwojenie bardzo głęboko występowało i na terenie zaboru austriackiego. Nic więc dziwnego, że ugodowcy galicyjscy, którzy w wielkiej liczbie znaleźli się w N. K. N-ie i w legionach, zaczęli rozważać, jakie zająć stanowisko wobec rozgrywających się wypadków, a przede wszystkim wobec akcji wszczętej przez Piłsudskiego. Jak się i należało spodziewać, idea samodzielnego wystąpienia została przez żywo konserwatywne, lojalne w stosunku do Monarchii Austriackiej, popędzona.

Równocześnie, pod wpływem powodzenia wojsk rosyjskich, powstaje w listopadzie w Warszawie t. zw. Komitet Narodowy Polski, który jest poniekąd odpowiednikiem galicyjskiego N. K. N. Komitet ten staje po stronie Rosji i zaznacza wyraźnie swój lojalizm w stosunku do Rosji. Tym sposobem po dwumiesięcznej wojnie zaznacza się dwutorowość polityki polskiej przy równoczesnym, tragicznym obrazie walk bratobójczych, bowiem jednocześnie niewiadomo dla jakiej idei przelewa się krew polska w armiach austriackiej, rosyjskiej i pruskiej.

Rosja tymczasem zalała Galicję, zajmuje Lwów, podchodzi pod Kraków, Karpaty.

Udział Polaków w tych wielkich rozgrywkach z konieczności jest mały. Partycypują oni w pojedynczych bojach na linii Wisły, Pierwsza Brygada odznacza się w słynnych walkach pod Limanową, nad Nidą, Druga Brygada walczy ciężko i krwawo w Karpatach. Cały rok głucho o sprawie polskiej.

Następuje okres przelomowy, lata 1914.—1915., w którym notujemy bardzo ciekawe próby porozumienia rosyjsko-niemieckiego.

Pod koniec tego przelomowego okresu notujemy objawy bardzo smutne, gdyż społeczeństwo polskie jest wtedy najbardziej rozbite. Wojsko polskie, uzależnione od rozmaitych wewnętrznych okoliczności, nie ma oparcia, którego tak pragnął Piłsudski i czego później będzie się tak domagał, nie ma oparcia w jakiejś organizacji, w jakimś rządzie polskim, w jakimś choćby surogacie rządu. Wtedy też, jak gdyby dla zgłuszenia w sobie ogromu bólu, Komendant i Legiony poświęcają się tylko walce, traktowanej jako szkoła żołnierza polskiego, z której kiedyś ten ostatni wyjdzie na własną ziemię.

Tymczasem 2-go maja 1915. r. następuje przełamanie frontu pod Gorlicami, odebranie Lwowa, wreszcie 5-go sierpnia zajęcie przez wojska niemieckie Warszawy. Społeczeństwo polskie stanęło przed faktem dokonanym upadku jednego z państw zaborczych, gdyż Austria załamała się ostatecznie.

Jeśli chodzi o orientację polską, to przedstawia się ona w tej chwili, jak następuje: Naczelny Komitet Narodowy znajduje się w Wiedniu, uzależniony od Austrii, Poznańskie nie ujawnia żadnej akcji, zaś Komitet Narodowy Polski, który powstał

\*) Streszczenie odczytu, wygłoszonego 27. października b. r. w Polskim St-niu Akademickim w Rydze przez p. Ludwika Krotoskiego.

w Warszawie, po zwycięstwach rosyjskich, rezyduje w Petersburgu, gdzie jest zupełnie uzależniony od wpływów polityki rosyjskiej.

Słowa sytuacja na jesieni 1915. r. przedstawia się mniej więcej jak stan z roku 1795., z okresu trzeciego rozbioru, kiedy tragiczne położenie kraju pokrywa się z tragicznym położeniem jego wojska. Rok 1915. był rokiem szkoły wojennej pod Konarami, pod Tarnobrzegiem i Jastkowem, słynnej szarży pod Rokietną. Cztery pułki legionów rozrzucone bez planu, pozbawiono inicjatywy; daje się odczuwać tendencja przeważających wpływów niemieckich. Legiony odsuwane są od Warszawy. W tym stanie rzeczy Piłsudski w sierpniu przybywa do Warszawy i wypowiada się przeciw dalszemu werbunkom, czym uniemożliwia udział Polaków po stronie państw centralnych. W miejsce zaś tego tworzy wówczas tajną organizację, która miała się później szczególnie rozwinąć, a mianowicie — Polską Organizacją Wojskową — P. O. W.

Tymczasem walki, które trwają znacznie dłużej aniżeli to przewidywano, wyczerpują niezmiernie siły niemieckie. Mimo woli nasuwa się koncepcja uzyskania pomocy w postaci rekruta polskiego z terenów okupowanych przez wojska niemieckie. Niemcy zdają sobie doskonale sprawę z tego, iż bez stworzenia choćby pewnych form pseudo niepodległej Polski akcja tego rodzaju nie może być przeprowadzona. Na przyspieszenie decyzji w tym kierunku wpłynęło stanowisko Rosji. Owcześniejszy minister spraw zagranicznych Sazanow i szef sztabu generalnego Aleksiejew usiłowali wymóc na carze Mikołaju II. nowy manifest, któryby znacznie poważniej ujmował sprawę polską, niż słynna odezwa Mikołaja Mikołajewicza. Sprawa już bliska rozstrzygnięcia została jednakowoż zahamowana przez bliżej nieznane czynniki (w każdym razie odegrała w tym dużą rolę carowa rosyjska oraz nowy minister Sztürmer). O tej nowej inicjatywie rosyjskiej w sprawie polskiej Niemcy byli dobrze poinformowani i to wpłynęło na decyzję ogłoszenia słynnego aktu z dnia 5-go listopada.

Znaczenie aktu z dnia 5. listopada w rozwoju sprawy polskiej jest nader doniosłe. Był to bądź co bądź pierwszy akt międzynarodowy, wypowiedziany się w sprawie polskiej.

W 10 dni po ogłoszeniu tego aktu, Rosja zaprotestowała przeciwko niemu, stwierdzając naruszenie prawa międzynarodowego i zaznaczając, że ona sama ma na widoku utworzenie niezależnego królestwa polskiego z wszystkich ziem polskich. Do tego oświadczenia Rosji w dniu 16. listopada przylączyły się także inne mocarstwa sprzymierzone.

W ten sposób akt z 5. listopada spowodował wydanie innych aktów o znaczeniu międzynarodowym, aktów, które, wbrew woli samych twórców wysunęły sprawę polską, jako konieczność, która w jakiś sposób załatwiona być musi. Oczywiście, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Niemcom chodziło narazie o pewien praktyczny cel, a mianowicie, o pozyskanie rekruta.

Legiony tymczasem znajdowały się w stanie kryzysu, bez oparcia o własny rząd, bez własnego komendanta. Brak gruntu pod nogami powoduje w legionach wypowiedzenie się polityczne. Nastąpiło ono w kwietniu 1916. roku, kiedy pułki legionowe postawiły sprawę polską na widowni, oświadczając, że legiony, to przyszłe wojsko polskie, które bije się i umiera tylko za niepodległość Polski. Dalszym posunięciem będzie dymisja Komendanta w lipcu oraz list do rektora uniwersytetu warszawskiego Brudzińskiego z 6-go listopada, w którym Piłsudski wyraźnie określa swój program, mówiąc: *potem zedłem na wojnę, żeby moja Ojczyzna własny rząd miała.* — Piłsudski postawił sprawę jasno i wyraźnie. To dało, oczywiście, Niemcom wiele do myślenia: postanowiono usunąć legiony i tworzyć wojsko bez Piłsudskiego, które, jako polski korpus posłkowy, miało istnieć tylko przy armii austriackiej. Społeczeństwo polskie odmówiło jednak dania ochotnika. Polska Organizacja Wojskowa rozpoczęła ostrą agitację przeciw werbunkowi. Wtedy dopiero generałgubernator Beseler zgodził się na sprowadzenie części legionów do Warszawy, ogłaszając zapowiedź o utworzeniu Rady Stanu, co ostatecznie znalazło wyraz w zarządzeniu z 6-go grudnia, tworzącym w dniu 14. stycznia 1917. r. t. zw. Tymczasową Radę Stanu z 20 mianowanymi członkami.

Do tej Rady Stanu z każdej okupacji weszło po 10 osób, z okupacji austriackiej również brygadier Józef Piłsudski. Ten ostatni wchodził do Rady Stanu z wyraźnym zupełnie programem wymożenia na okupantach decyzji o polskim rządzie i polskim dowództwie. Wobec nieuznania tego planu przez Radę Stanu, która składała się przeważnie z ludzi ulegających wpływom niemiecko-austriackim, następuje ostrą walkę pomiędzy Piłsudskim a Radą.

Tymczasem następują bardzo ważne wypadki na ogólnym terenie wojny światowej: przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny oraz rewolucja rosyjska i upadek caratu. Rewolucyjny rząd rosyjski



Wielki Mikołaj — ostatnia defilada Swego ukochanego Wojska (11. listopada 1934. r.)

dn. 29. marca 1917. r. ogłasza odezwę do Polaków, wyrażając zgodę na powstanie Polski zpełnym prawem stanowienia o swoim losie. Równocześnie prezydent St. Zjednoczonych Ameryki Północnej, Woodrow Wilson, w orędziu do senatu z dn. 23. stycznia, interpretując z amerykańskiego a może poniekąd własnego stanowiska, poglądną na wolność ludów, uznaje prawo Polski do niepodległości.

Opozycja w Radzie Stanu zaostrza się, upadają nadzieje niemiecko-austriackie na uzyskanie rekruta polskiego. W dniu 28-go maja Koło Sejmowe w zaborze austriackim uchwała uroczystą deklarację, że jedynym dążeniem Narodu Polskiego jest odzyskanie zjednoczonej, niepodległej Polski z dostępem do morza. W czerwcu tegoż roku zjazd wojskowych polskich w Petersburgu obwołał swym prezesem honorowym Józefa Piłsudskiego. Równocześnie następuje wydzielenie żołnierzy polskich i oddziałów polskich z armii rosyjskiej.

W taki sposób sprawa polska — wbrew żywionym jeszcze przed paru miesiącami nadziejom niemieckim — przybiera zupełnie inny obrót. 2-go lipca Piłsudski podaje się do dymisji z Rady Stanu, a z jego polecenia legiony odmawiają złożenia przysięgi. Następuje znów tragiczny przełom dla legionistów — część utrzymuje się jeszcze jako drobny, odrębny związek sił polskich pod nazwą Wehrmacht, druga część, pochodzących z Królestwa, zostaje zesłana do obozów w Beniaminowie i Szczepiornie. Legionistów z Galicji wysłano na front włoski. Niebawem — 22-go lipca — następuje aresztowanie Piłsudskiego i Sosnkowskiego, wywiezienie ich do Gdańska, a potem do twierdzy magdeburgskiej.

Dla polityków niemieckich sprawa polska przedstawia się teraz beznadziejnie. W Berlinie przeważa przekonanie, że należy pozostawić tę sprawę własnemu losowi. Przeciwwstawia się jednak temu Ludendorff, który uważa, że nie można się cofnąć w sprawie polskiej, gdyż, w przeciwnym razie, będzie to równoznaczne z oddaniem jej państwu sprzymierzonym, tym bardziej, że państwa t. zw. Ententy zajęły również zdecydowane stanowisko w kwestii Polski. 4-go czerwca rząd francuski pod przewodnictwem Poincarégo tworzy armię polską na terenie Francji, a w Paryżu — Komitet Narodowy, który przeniósł się z Warszawy do Petersburga a później do Paryża, uznany został przez rząd francuski za oficjalną reprezentację Narodu Polskiego. Do tego oświadczenia Francji przylączyła się inne rządy. Tym samym sprawa polska została wyjęta z pod kompetencji państw centralnych i postawiona na terenie układów, rokowań i enuncjacji państw Ententy. To też Austria, aczkolwiek nie przedstawiała już poważniejszych sił, usiłowała jeszcze raz sprawę polską w jakiś sposób wznieść. Nowy cesarz Karol proponował t. zw. rozwiązanie austriackie. Pod naciskiem Austrii tworzy się 12-go września 1917 r. nowy surrogat władzy pod nazwą Rady Regencyjnej, do której wchodzi: książę Lubomirski, Arcybiskup Kakowski i Józef Ostrowski. Obok niej, jakby poprzedniczką sejm, ma powstać Rada Stanu; zarazem tworzy się pierwszy gabinet pod prezydencją Jana Kucharzewskiego, pewna organizacja państwowa dla państwa bez granic. Niemcy również próbują ustalić czy przygotować pewien materiał, który ma określić charakter przyszłego państwa polskiego. I znowu następuje paromiesięczny okres najrozmaitszych projektów co do poszczególnych ziem Polski. Większość tych planów zbliża się ciągle do koncepcyj z roku 1795. Nowe plany pozostawiały w

powinny związku z planami niemieckimi w stosunku do ziem litewskich i rusko-ukraińskich. Według pierwotnie istniejącego zamiaru niemieckiego, Litwa miała wejść w skład Państwa Polskiego. Później jednak został uznany i przyjęty wielki plan niemiecki, polegający na stworzeniu wielkiego państwa niemieckiego, ciągnącego się od Prus Wschodnich poprzez wybrzeże Bałtyku aż do Finlandii. Jednocześnie rozbudzany jest przez Niemcy nacjonalizm litewski. Stworzona zostaje słynna organizacja Taryby, rządu litewskiego, który miał przeciwstawić wszelkim zamierzeniom Polski co do pozyskania Litwy. Wypadki październikowe 1917. roku — owoy przewrót rewolucyjny w Rosji — otworzyły dla Niemców także pewne widoki na Ukrainie. Resultatem tej akcji są pierwsze pertraktacje Niemców z Leninem. Dochodzi do rozmów pokojowych niemiecko-rosyjskich w lutym 1918. roku w Brześciu Litewskim. Następuje plan stworzenia sztucznego rządu na Ukrainie, zawarcie traktatu pokojowego z Rosją. Autorami tego planu są — jak wiadomo — Czernin ze strony Austrii i generał Hoffmann ze strony Niemiec. Na mocy tego traktatu nastąpić nowy podział ziem polskich. Tak zwana Chełmszczyzna ma być oderwana od przyszłego państwa polskiego i włączona do Ukrainy. Natomiast tajny artykuł austriacki zapowiada wyodrębnienie Galicji Wschodniej i utworzenie samodzielnego terytorium Ukrainy w obrębie monarchii Austro-Węgierskiej.

Pokój brzeski był punktem zwrotnym dla opinii polskiej. Ustalone zostały pewne i to faktyczne zasady podziałów. Miały one dotyczyć zarówno Królestwa Polskiego, jak i zaboru austriackiego. Fajmując już stronę faktyczną tego zjawiska, trzeba wziąć tu pod uwagę także i pewną stronę moralną. Każdy, kto przebywał czy pochodził z dawnej Galicji, rozumiał, czym był fakt oderwania Galicji Wschodniej ze Lwowem dla serc polskich w owych czasach, czym było oderwanie Chełmszczyzny, o którą tyle walczone, tyle krwi przelano i włożono tyle zapalu idealnego i wysiłków. I w tym wypadku wrogowie dokonali dla nas pod pewnym względem zbawionego dzieła, a mianowicie — zbliżenia i konsolidacji opinii polskiej. Następnym tego był fakt, że t. zw. II. Brygada, znajdująca się na Bukowinie, na wiadomość o Traktacie Brzeskim, odmawia posłuszeństwa Austrii, a w dniach 15. i 16. lutego dwa pułki piechoty pod dowództwem Hallera przebijają front pod Rarańczą, spiesząc na wschód, aby połączyć się z korpusem polskim w Rosji.

Rok 1918. — katastrofa Niemiec — miał dopiero nadać inny charakter biegowi tych spraw.

Reasumując rozwój sprawy polskiej w tym okresie, należy podkreślić, że wyraża się on w konkretnej formie. Przede wszystkim widzimy, że sprawa polska została postawiona na forum międzynarodowym. Czy to będzie w związku z akcją niemiecką czy też z akcją Ententy — sprawa polska stała się sprawą międzynarodową i z tego stanowiska już nie zejdzie.

Drugim momentem, zasługującym na podkreślenie, jest fakt, że, mimo straszliwego zniszczenia, jakiemu uległy ziemie polskie, mimo ciężkich warunków wojny i okupacji — społeczeństwo polskie zdało egzamin dużej sprawności organizacyjnej. Czy to będzie Centralny Komitet Obywatelski na terenie zaboru rosyjskiego czy utworzenie milicji w Warszawie i na ziemiach polskich, zajmowanych przez wojska okupacyjne Austro-Węgier, czy później tworzenie instytucji oświatowych, jak uniwersytet, politechnika, szkoły, czy stworzenie sądownictwa — wszystko to — w tych okropnych warunkach — daje dowód przed historią — wielkiej żywotności społeczeństwa, które potrafiło przez tę sprawność wewnętrzną stwierdzić niejako swoje prawo do samodzielnego bytu.

Wreszcie trzeci ważny przejaw: koniec roku 1917. i początek 1918., w przedzie dni ostatecznej katastrofy Niemiec — tworzy skonsolidowanie opinii polskiej co do istoty niepodległości. — Po przednio panowała całkowita rozbieżność poglądów, ugoda, lojalizm, potem czepliwość takich czy innych orientacji — teraz społeczeństwo polskie zdobywa się w olbrzymim swoim odłamie na poczucie i zrozumienie własnej racji stanu, zdobywa się na zrozumienie konieczności pozyskania dla siebie i wyłącznie dla siebie, bez oglądania się na innych i bez obcej pomocy — własnego Państwa, własnych form rozwojowych. Po miażdżącym walcu wojny przychodzi społeczeństwo polskie do zrozumienia idei, którą wyraził Piłsudski w swoim pierwszym porywie, 6. sierpnia, tej genialnej intuicji wodza narodu, który przewidział, że tylko zjednoczona, niepodległa Polska jest istotą i treścią poczynań społeczeństwa polskiego i tylko dla niej nie należy szczerzyć żadnych ofiar i wysiłków. To, co było niezrozumiałe i niepoparte przez społeczeństwo — teraz siłą rzeczy i okoliczności wychodzi jako naczelny i główny program późniejszych działań narodowych. Tu jest ten wielki, początkowo niewidoczny, moralny tryumf wielkiej idei Wielkiego Marszałka.

**Kronika życia bieżącego**

**Ryga**

— POLSKI ZWIĄZEK NAUCZYCIELI W RYDZE podaje do wiadomości, że Biblioteka Związku (Dom Polski — Dzirnawu 46) jest czynna w poniedziałki od godz. 6. do 7. po południu.

**SEKCJA ŻEŃSKAJ POLSKIEGO ST-NIA AKADEMICKIEGO** w Rydze urządzi dn. 19. XI. b. r. o godz. 20. w Domu Polskim (Dzirnawu 46) tradycyjne **Andrzejki**

Cena biletów Ls 0,50, składka na wspólny stół — Ls 2,—.

15. I. 1939. R. **ODBĘDZIE SIĘ DOROCZNY WIECZÓR II. Miejskiej Polskiej Podstawowej Szkoły** w Rydze (Sarkandaugawa, Allazu iela 4).

**Daugawpils**

**OD 1. LISTOPADA W DOMU POLSKIM** funkcjonuje wspólna świetlica i czytelnia, dostępna dla członków ZPM i „Harfy”. Uczestnicy świetlicy mają do swej dyspozycji liczne gry oraz radio. Czytelnia jest zaopatrzona w liczne czasopisma.

Zarówno czytelnia jak i świetlica funkcjonują pod nadzorem dyżurnych, wyznaczanych z ramienia obu współpracujących organizacji.

**PRZEDSTAWIENIE KUKIEŁKOWE** odbędzie się dziś, w niedzielę, w dolnej sali Domu Polskiego o godzinie 15. i 18. W programie — ulubiony i popularny „Szewczyk” wraz z królowną.

**WACŁAW ONOSZKO**, znany kompozytor, w konkursie Łotewskiego Radia, jak już donosiliśmy, uzyskał pierwsze wyróżnienie dla swego marszu. Jak wiadomo, p. Onoszko współpracuje z Teatrykiem Kukielkowym ZPM w charakterze kierownika muzycznego.

**Jelgawa**

6. b. m. w Jelgawie odbył się koncert **Chóru Maturzystów P. T. O.** Był to nie tylko pierwszy koncert Chóru Maturzystów w tym mieście, lecz w ogóle pierwszy występ polskiego chóru w Jelgawie, toteż nie należy się dziwić, że, gdy plakaty obwieszczyły koncert najlepszego polskiego zespołu chórального na Łotwie, wywołały wielkie zainteresowanie nie tylko w tutejszej Polonii, lecz i w szerszym społeczeństwie jelgawskim. Największa sala w Jelgawie w oznaczonej godzinie zaczęła się wypełniać. Po odsłonięciu kurtyny długo trwały oklaski powitalne, gdyż większość młodzieży jelgawskiej doskonale pamięta Chór Maturzystów, który ongi w warszawskiej filharmonii, na wielkim konkursie polskich chórów z zagranicy, zdobył drugie miejsce, przywożąc do Rygi, jako nagrodę, popiersie Moniuszki. Pieśni znanych kompozytorów polskich pod batutą dyrygenta p. **K. Izarta**, płynęły czysto i wesoło do serc zasłuchanych widzów, którzy tak energicznie oklaskiwali i bisowali, że przyszło powtarzać prawie wszystkie piosenki z programu. W części solowej członkowie Chóru pp. **A. Jabłoński** i **E. Wesser** wykonali szereg pieśni znanych polskich mistrzów.

Program wypadł świetnie. Wdzięczna młodzież polska w Jelgawie w serdecznych słowach dziękowała p. dyrygentowi **K. Izartowi** oraz członkom Chóru za występ, wręczając wianek białych lilii.

(R. W.)

**Liepaja**

**TYM WSZYSTKIM POLSKO-KATOLICKIM ORGANIZACJOM W ŁOTWIE** oraz pojedynczym osobom, które, w racji mego ingressu w Liepaj, raczyły nadesłać swe życzenia oraz przyrzekły pamiętać o mnie w swych modłach — składam najserdeczniejsze podziękowanie, łącząc swe pasterskie błogosławieństwo.

Liepaja, 3. XI. 38. r.

ks. **ANTONI URBSZ**  
biskup Liepajski

**Krasława**

**W LOKALU ZPM** w niedzielę, 6. listopada, odbyło się przedstawienie kukielkowe, przygotowane przez miejscowy zespół teatryku. Wystawiana już w Daugawpils i Rezekne bajka Kownackiej „Cztery mile za piec”, Krasław oglądał po raz pierwszy.

Na obu przedstawieniach było może nieco za mało dzieci, zwłaszcza na pierwszym.

Na szczególne podkreślenie zasługuje pełna poświęcenia praca zespołu krasławskiego, w którego skład wchodzi niemal wyłącznie młodzież rzemieślnicza, pracująca zawodowo od rana do wieczora. Na próby pozostaje mało czasu. Jednak zespół pracuje aktywnie. Przy dobrej woli niektóre niedociągnięcia dadzą się wyrównać.

Przedstawieniem kierował p. **O. Natałko**, który przeprowadził rozmowę z dziećmi, ustosunkowanymi do przedstawienia znacznie żywej niż to bywało dawniej. (w)

**DN. 13. LISTOPADA** w lokalu ZPM gościnnie występ „Harfy” z Daugawpils. Zostanie wystawiona znakomita komedia Fredry „Damy i Huzary”.

Wszyscy Polacy z Krasławia i okolic mają dobrą okazję do obejrzenia ładnego przedstawienia.

**Griwa**

**DOROCZNY WIECZÓR PROGRAMOWY** filii grzywskiej ZPM odbędzie się w niedzielę, 20. listopada, w sali Związku Strażaków na Grzywie.

W programie wesoła komedycja „Ożenek w Kipiszach” — w języku łotewskim, ciekawa sztuka ludowa polska „Posag w kominie” oraz nieodzowne tańce.

Początek o godz. 20.00, koniec o 3 rano.

Chcesz wesoło pożegnać mały karnawał — przyjdź na wieczór filii grzywskiej ZPM!

Ceny bardzo przystępne — a rozrywek moc!

**Birze**

**W NIEDZIELE, 13. LISTOPADA**, odbędzie się w miejscowej filii ZPM odczyt p. **Włodzimierza Ihnatowicza**.

**Co, gdzie, kiedy?..**

**Dokąd pójść?**

**RYGA**

11. XI. 38. **Obchód 20-lecia Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej.** Program: solenne nabożeństwo w kościele M. B. B. o godz. 7,45 rano, uroczysta akademія w T-wie Łotewskim (przy ul. Merkeła 13) o godz. 6,30 ppoł., przyjęcie w Poselstwie R. P. dla przedstawicieli Polonii miejscowej o godz. 9,15 wiecz.

17. XI. 38. **Doroczny koncert-bał Polsko-Katolickiego T-wa Młodzieży „Promień”** w sali Gimnastycznej (przy ul. Wingrotaju 1), Początek o godz. 19,30.

19. XI. 38. **Tradycyjne Andrzejki w PSA.** Początek o godz. 20.

29. I. 39. **Doroczny wieczór szkolny polskiego gimnazjum państwowego.**

3. II. 39. **Tradycyjny doroczny bal Polskiego T-wa Dobroczynności.**

15. I. 39. **Doroczny wieczór II. Polskiej Szkoły Podstawowej.**

**LIEPAJA**

12. XI. 38. **Obchód Święta 20-lecia Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej** w Domu Polskim, o godz. 20.

20. XI. 38. **Teatryk Kukielkowy ZPM: „Cztery mile za piec”.** O godz. 15. i 18. w Domu Polskim.

26. XI. 38. **Doroczny wieczór miejscowej filii ZPM.**

**DAUGAWPILS**

10. XI. 38. **Raut w Konsulacie R. P. z okazji 20-tej rocznicy Odrodzenia Polski**, o godz. 21.

11. XI. 38. **Solenne nabożeństwo z okazji Święta Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej** w kościele św. Piotra w Okowach, o godz. 9. rano.

**Herbatka w Konsulacie R. P.**, o godz. 17.

13. XI. 38. **Teatryk Kukielkowy ZPM: „O dzielnym szewczyku”.** O godz. 15. i 18.

**JELGAWA**

20. XI. 38. **Obchód 20-lecia Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.** Program: solenne nabożeństwo w miejscowym kościele katolickim o godz. 11. rano, uroczysta akademія w sali T-wa Rzemieślniczego (przy ul. Akademijas 37) wraz po nabożeństwie.

**ILUKSTE**

20. XI. 38. **Teatryk Kukielkowy ZPM: „O Jasiu Brudasiu” i „Leśne rachunczki”.**

**REZEKNE**

12. XI. 38. **Wieczornica programowa 85. żeńskiej polskiej drużyny LGCO** w lokalu Polskiej Szkoły Podstawowej, o godz. 19.

**KRASŁAWA**

13. XI. 38. **Gościnnie występ „Harfy”** (w lokalu ZPM): „Damy i Huzary”, Fredry.

**GRIWA**

20. XI. 38. **Doroczny wieczór filii ZPM** w sali Związku Strażaków. Początek o godz. 20.

**BIRZE**

13. XI. 38. **Odczyt p. Wł. Ihnatowicza** w miejscowej filii ZPM.

**Obchód 20-tej rocznicy odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej**

**odbędzie się w Rydze w piątek 11. listopada**

**Program:**

O GODZ. 7,45 RANO  
**solenne nabożeństwo**

w kościele Matki Boskiej Bolesnej na które Posel R. P. w Rydze zaprasza wszystkich Polaków i przyjaciół Polski.

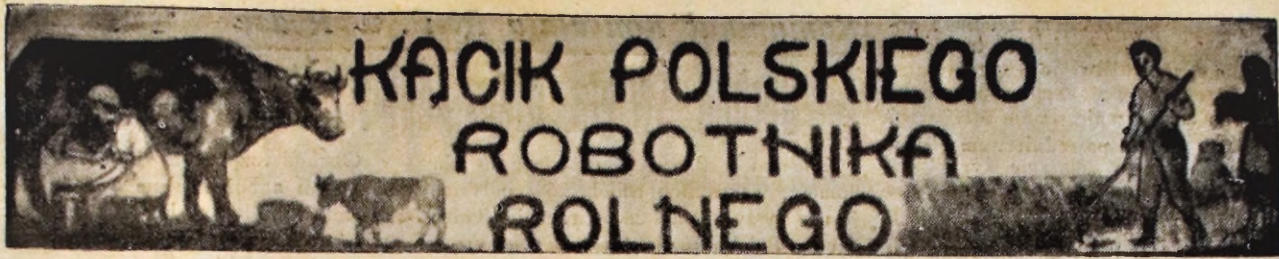
O GODZ. 9.15 WIECZ.

**przyjęcie w Poselstwie R. P.**

dla przedstawicieli Polonii miejscowej.

O GODZ. 6.30. PO POL.  
**uroczysta akademія**

w reprezentacyjnej sali T-wa Łotewskiego (Latwieszu Biedriba) przy ul. Merkeła 13. Pierwsze 10 rzędów — płatne i numerowane, dalsze — bezpłatne.



## Stary Bartłomiej

### Przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej na Łotwie Pan Minister Jerzy Kłopotowski o polskich robotnikach rolnych

(WYWIAD SPECJALNY DLA „KACIKA POLSKIEGO ROBOTNIKA ROLNEGO” W „NASZYM ŻYCIU”).

Na początku telefon:

— Czyby Pan Minister nie zechciał łaskawie udzielić chwili czasu na rozmowę ze Starym Bartłomiejem i za jego pośrednictwem naświetlić kwestię przyjętego ostatnio układu polsko-łotewskiego w sprawie polskich robotników rolnych na Łotwie?

Odpowiedź, jak się należało spodziewać, brzmiała pozytywnie. Nazajutrz więc przed godz. 12-tą w południe, meldując się w Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej, mieszczącym się, jak niejednemu z Was wiadomo, wraz z Konsulatem w reprezentacyjnym gmachu przy ul. Mednieku 6b.

Czekam niedługo. W stylowym, wymownym w swej prostocie, gabinecie wita mnie spokojnym uśmiechem wyniosła postać najwyższego reprezentanta Rzeczypospolitej Polskiej na Łotwie Pana Ministra Jerzego Kłopotowskiego.

Od razu przystępujemy do rzeczy.

— Ostatni między państwowy układ polsko-łotewski — mówi Pan Minister — zawarty w sprawie polskich robotników rolnych (sezonowych i innych), parafowany w Warszawie 25. października, a podpisany w Rydze w cztery dni później przez upoważnionego przez łotewski Gabinet Ministrów przedstawiciela Łotwy i przeze mnie, jako przedstawiciela Polski — ujmuję w sposób ramowy, choć możliwie szczegółowy, całokształt spraw, związanych z polską emigracją rolną na Łotwie.

— Jak do zawarcia tego rodzaju układu doszło, Panie Ministrze?

— Jak panu wiadomo, początkowo polski robotnik rolny udawał się do Łotwy na własną rękę. Był to okres dla niego bodaj najgorszy. Później regulowano sprawę sprowadzania go do Łotwy na podstawie umowy między Konsulatem R. P. w Rydze a Łotewską Izba Rolniczą i wreszcie — na podstawie specjalnej umowy między łotewskim ministerstwem Rolnictwa a polskim ministerstwem Opieki Społecznej. Cały szereg trudności i komplikacji, związanych z tego rodzaju załatwieniem tej sprawy; spowodował, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Republiki Łotewskiej, pragnąc unormować problem emigracji polskich robotników na Łotwę w duchu jaknajbardziej przyjaznym — zdecydowali zawrzeć specjalny układ między państwowy, który, jak to już nadmienilem, ustala ogólne wytyczne, obowiązujące od tamto czasu zawierające ten układ państwa.

Jak to wynika z samej nazwy układu — kontynuuje Pan Minister — dotyczy on zarówno polskich robotników sezonowych, t. zn. tych, którzy po pracy od we-



*Serdeczne powitanie dla polskich robotników*  
*J. Kłopotowski*

Posel R. P. na Łotwie Minister JERZY KŁOPOTOWSKI w mundurze dyplomatycznym. U dołu tekst pozdrowienia Pana Ministra dla polskich robotników rolnych. Tekst ten brzmi: „Serdeczne pozdrowienie dla polskich robotników”

snej wiosny późną jesienią wracają do Kraju, jak i tych, którzy przejściowo stale tutaj zamieszkałi, t. zn. pracują na Łotwie po kilka lat z rzędu.

— Jak się będzie odbywała w myśl nowego układu, Panie Ministrze, rekrutacja robotników?

— Łotewska Izba Rolnicza, która w dalszym ciągu pozostanie ze strony łotewskiej instytucją bezpośrednio normującą warunki pracy i współżycia polskiego robotnika rolnego na Łotwie, będzie zgłaszała w grudniu każdego roku zapotrzebowanie na pewną ilość robotników z Polski, po czym wczesną wiosną jej przedstawiciele będą weryfikowali tych robotników w takiej ilości i w tych województwach, jakie ustalone zostaną przez odpowiednie czynniki polskie.

— Jakie warunki pracy naszych robotników ustala nowo zawarty układ?

— Układ ten — stwierdza autorytatywnie Pan Minister — stawia na równi warunki pracy naszego tutaj robotnika z tymi warunkami, jakie obowiązują robotnika łotewskiego. Oprócz normalnej płacy za pracę, która będzie rok rocznie

specjalnie ustalana osobno, pracodawca winien zapewnić robotnikowi polskiemu dobre mieszkanie oraz zdrowe i dostateczne wyżywienie. Koszta podróży i wyżywienia od miejsca zamieszkania naszego robotnika aż do miejsca jego pracy, pokrywa pracodawca. On też udziela robotnikowi naszemu pierwszej pomocy w razie choroby czy nieszczęśliwego wypadku. Układ zapewnia poza tym polskiemu robotnikowi rolnemu odpowiednią opiekę duszpasterską oraz ustanawia, oprócz niedziel i świąt obowiązujących na Łotwie, jako dni świąteczne — dzień 3. Maja, 11. listopada, Wniebowstąpienia P. oraz Wniebowzięcia N. M. P. Robotnikom przysługują ponad to w ciągu roku dwa dni urlopu.

Specjalnie należy podkreślić, że umowa przewiduje możliwość przekazywania przez naszego robotnika do Kraju wszystkich jego oszczędności oraz że korzysta on z tej samej opieki społecznej, co i robotnik łotewski.

— Kiedy, Panie Ministrze, układ ten wchodzi w życie?

— W 30-yim dniu po ratyfikacji, która nastąpi niebawem w Warszawie, obowiązować zaś będzie do dnia 31. grudnia 1939. r., przy czym, jeśli na trzy miesiące przed tym terminem nie zostanie przez jedną ze stron wypowiedziany — przedłużony zostaje automatycznie na rok następny.

— Czy Pan Minister życzyłby sobie dodać coś jeszcze na temat ostatnio podpisanego przez Niego układu?

— Owszem. Każdy układ jest tylko układem, obejmującym formalnie bardziej lub mniej szczegółowo pewne zagadnienie. W tym wypadku, jeśli chodzi o układ zawarty ostatnio między Polską a Łotwą — zagadnienie polskiego robotnika rolnego tutaj. Zawarliśmy jednak ten układ w tym głębokim przeświadczeniu, że czynniki odpowiedzialne, realizujące go, dołożą starań, aby ramy układu, szeroko zreszta rozbudowane, wypełnić rzetelnością zgodną z duchem i intencjami jego twórców.

Polska strona spodziewa się — podkreśla Pan Minister — że Łotewska Izba Rolnicza, która w zasadzie będzie ten układ na Łotwie realizowała — dbać będzie nie tylko o interesy pracodawców, ale też w równym stopniu — o interesy naszych robotników. Wierzmy, że łotewskie władze centralne będą ściśle pilnowały realizacji umowy przez podległe im organizacyjnie jednostki lokalne, bacznie reagując zdecydowanie na wszystkie przekroczenia w tym względzie. Tylko bo-

wiem, jak już podkreśliłem, zgodne z duchem potrzeb i rzeczywistości traktowanie umowy umożliwi jej sprężystą i właściwą realizację w życiu codziennym.

— I na zakończenie, Panie Ministrze?

— Niech pan za pośrednictwem „Kącika” robotniczego w „Naszym Życiu” pozdrowi w moim imieniu wszystkie polskie robotnice i robotników rolnych, pracujących na Łotwie. Los ich zawsze żywo mnie obchodzi. Jestem tutaj od niedawna, ale — zwłaszcza pracując nad ostatnio zawartym układem polsko-łotewskim — zaznajomiłem się już z warunkami ich życia i pracy. W najbliższej przyszłości, gdy wybiorę się na objazd po Łotwie, zetknę się niewątpliwie z niejednym robotnikiem polskim. Zresztą, niebawem już, bo 20. b. m., na obchodzie naszego święta Niepodległości w Jelgawie, będę miał okazję spotkać się z tymi wszystkimi naszymi tutaj robotnikami, którzy będą poczytywali za swój obowiązek stawić się na tej, organizowanej specjalnie dla nich, uroczystości.

Stary Bartłomiej

## Komunikat Konsulatu R. P. w Rydze

# Obchód Święta Niepodległości Państwa Polskiego

Konsulat R. P. w Rydze podaje do wiadomości wszystkich robotników polskich, że uroczysty obchód 20-tej rocznicy Odrodzenia Polski, projektowany początkowo na 15. listopada — został przelożony na niedzielę 20. listopada.

Obchód ten jest urządzany staraniem Konsulatu R. P. w Rydze, który w ten sposób pragnie umożliwić pracującym na Łotwie robotnikom polskim uczczenie tego, tak drogiego każdemu Polakowi, święta.

Wszyscy Polacy robotnicy powinni zarezerwować dzień 20. listopada jako wolny od pracy i poczytywać za swój obowiązek obecność na obchodzie w Jelgawie.

Obchód rozpocznie się o godz. 11. rano solennym nabożeństwem w Jelgawskim kościele katolickim. Po nabożeństwie wygłoszone zostanie okolicznościowe kazanie w języku polskim, poświęcone rocznicy 11. listopada. Na zakończenie nabożeństwa wszyscy obecni odśpiewają hymn „Boże coś Polską”.

Kościół, w którym odbędzie się nabożeństwo, znajduje się na skrzyżowaniu ulic Katolu i Annas.

Po nabożeństwie natychmiast należy udać się na ulicę Akademijas Nr. 37, do sali Amatnicku biedriba (sala T-wa Rzemieślniczego, znana już z tegorocznego obchodu 3-Maja), gdzie odbędzie się uroczysta akademія i specjalne przedstawienie Teatru Polskiego na Łotwie.

Na akademii przemawiając będzie p. Konsul Ryniewicz, a po nim Wasz dobry znajomy — „Stary Bartłomiej”.

Na obchód ten przybędzie do Jelgawa Poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze Pan Minister Kłopotowski, Konsul R. P. w Rydze Pan Ryniewicz, urzędnicy Poselstwa i Konsulatu, jak również szereg osób z Polonii w Rydze oraz przedstawiciele Łotewskiej Izby Pracy.

A więc pamiętajcie, że 20. listopada wszyscy spotkamy się w Jelgawie na obchodzie!

Tych wszystkich, którzy czytają „Nasze Życie”, Konsulat prosi i upoważnia do zaproszenia na obchód swych kolegów i koleżanek, którzy o uroczystości tej jeszcze nie słyszeli.

Wstęp na obchód jest BEZPŁATNY.

Konsulat R. P. w Rydze

## Obchód 20-tej rocznicy odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się w Jelgawie

w niedzielę 20. listopada

**Program:** o godz. 11. rano — SOLENNE NABOŻEŃSTWO w miejscowym kościele Katolickim (Na skrzyżowaniu ulic Katolu i Annas). Wraz po nabożeństwie — UROCZYSTA AKADEMIA I PRZEDSTAWIENIE TEATRU POLSKIEGO z Rygi. Na akademii obecny będzie Poseł R. P. Minister J. KŁOPOTOWSKI. Przemówienia na akademii wygłoszą — Konsul R. P. w Rydze Pan STEFAN RYNIEWICZ oraz STARY BARTŁOMIEJ. Wstęp na obchód — BEZPŁATNY.



Wszyscy robotnicy polscy spotykają się w przyszłą niedzielę na obchodzie w Jelgawie!

## Nasze porady i odpowiedzi

I. S. zapytuje, w jaki sposób można sprowadzić męża z Kraju. Przede wszystkim należy znaleźć gospodarza, który się zgodzi zatrudnić męża Pani. Przyszły gospodarz w Biurze Pracy musi wypełnić specjalne zapotrzebowanie imienne. Za miły i serdeczny list dziękujemy.

DANIŁOWICZ BRONISŁAW — RAGANA. O formalnościach, jakie należy załatwić, chcąc zabrać ze sobą, wyjeżdżając na stałe do Polski, rower, patefon itp. — pisaliśmy obszernie w numerze 201. Tylko w taki sposób, jak to tam podajemy, można tę sprawę załatwić.

PIECIUKIEWICZ W. — SIGULDA. W sprawie roweru znajdzie Pan wyjaśnienie w artykule „Jeszcze o rowerach” w numerze 201. „Naszego Życia”. „Zew krwi i ziemi” wysłaliśmy po nadesłaniu Ls 1,50, natomiast powieść „Biały Kapitan” skończymy drukować dopiero koło 1. stycznia, nie możemy więc jej całości w chwili obecnej przesłać. Przy okazji nadmieniamy, że prenumeratę ma Pan opłaconą tylko do 1. XI. 38.

ALEKSIEJCZUK A. — TRAKSZI. W Rydze istnieje państwowe gimnazjum polskie (wykłady odbywają się po południu) oraz polska wieczorowa szkoła dokształcająca. Pierwszych 8 stron powieści „Biały Kapitan” wysłaliśmy. Chce Pan wracać drogą okrężną, przez Warszawę? Niestety, zniżki na taką trasę otrzymać Pan nie może, wypadłoby więc płacić pełny bilet.

DYRDA MIKOŁAJ — ANNA. Powinien Pan przesłać paszporty, swój i żony, oraz metrykę ślubu

do Konsulatu R. P. w Rydze. Jeżeli żona Pana jest obywatelką polską, na kosztą należy dołączyć Ls 9,—, jeżeli łotewska — Ls 10,—.

KRÓL ST. — WILCI. Bez specjalnego zezwolenia władz, telegraficznie pieniądze do Polski wysłać nie można.

BYLICA WŁADYSŁAW — MARSNENI. Owszem, należność otrzymaliśmy. Prenumeratę ma Pan opłaconą do 15. XI. Jeżeli pracuje Pan za kontraktem, należy się Panu zniżka kolejowa na powrót do miejsca zamieszkania. Nie możemy zakomunikować, ile będzie kosztował bilet do miejsca zamieszkania, gdyż nie pisze nam Pan, do jakiej stacji w Polsce chce jechać. Zniżka Panu przysługuje, jeśli gospodarz wyraził swą zgodę. Nie powinno być żadnych obaw co do odbioru wysłanych pieniędzy. Jednak gdyby się okazało, że przed 15. grudnia pieniądze nie będzie, wtedy może Pan zgłosić listownie reklamację do Konsulatu R. P. w Rydze, podając datę wysłania, adres nadawcy oraz odbiorcy. Ls 15,—, które wolno przewozić przez granicę, będzie można wymienić na granicy.

## Pamiętajcie, że

pragnąc zapewnić dla siebie KALENDARZ „NASZEGO ŻYCIA” na rok 1939, należy go nie tylko zamówić, ale też przesłać pod adresem pisma należność za kalendarz

MALUCHNIK W. (F. R.). Nie odpowiedzieliśmy od razu, gdyż prenumerata nie była uregulowana. 1) Pieniądze można wysłać przekazem wraz z zamówieniem na odwrotnej stronie, bez różnicy skład są wysyłane. 2) Sklep Butkiewicza pośredniczy w sprowadzaniu książek z Kraju, więc i Panu by w tym nie odmówił. Warunki są następujące: wraz z zamówieniem na książkę należy przesłać pewną sumę (np. Ls 1,—), jako gwarancję nabycia zamówionej książki. 3) Należy napisać do swego Biura Pracy, załączając należność za słownik oraz kosztą przesyłki i podając swój dokładny adres. 4) We wszystkich kioskach znaczki pocztowe kosztują drożej niż na poczcie. Chcąc, żeby odpowiednie znaczki znalazły się w kiosku, należy porozumieć się z właścicielem kiosku. 5) Pismo dla p. Szydłowskiego wysyłamy. 6) Pytanie w związku z chorobą jest tak niejasne, że nie możemy na nie odpowiedzieć.

WITKOWSKA BRONISŁAWA — DZELZAWA. Obecnie prenumerata pisma za 4 miesiące wynosi Ls 4,—, nadesłane Ls 3,20 zaliczyliśmy jako prenumeratę za kwartał. Jeżeli chce Pani pismo otrzymywać przez 4 miesiące — należy dosłać Ls 0,80.

WELNOWSKI WŁADYSŁAW — MEZOTNE. Po uzyskaniu pisemnej zgody gospodarza dla wyjazdu na urlop i wymeldowaniu się w policji, na najbliższej stacji powinien Pan nabyć bilet zniżkowy (za tą samą zniżką) na podróż tam i z powrotem. Do Rygi więc nie potrzebuje Pan przyjeżdżać. Obecnie p. Łozinko pisma nie prenumeruje. Ostatni znany nam jego adres był następujący: Strażde, Mežziles m. Należność za prenumeratę otrzymaliśmy.

KRASOWSKI FELIKS — BRAMBERGE W



# SPRAWY GOSPODARCZE



Z ruin do dobrobytu

## Odbudowa gospodarcza Polski

Dzień 11. listopada 1958 roku nie jest datą graniczną, nie zamyka żadnej epoki w dziejach Narodu i Państwa Polskiego. Jeśli dnia tego robimy obrachunek z tym, co już jest z nami, przyczyny tego są następujące: tradycja, która każe święcić specjalnie uroczystości wszystkie okrągłe rocznice (dziesięciolecia, stulecia) i świadomość tego, że wejście w dobrze przemyślaną przyszłość, pozwoli na jeszcze lepsze organizowanie życia narodowego i państwowego w najbliższych latach.

20 lat temu, ten sam co dzisiaj jesienny dzień listopadowy cały Naród przyjął z uczuciem radości i ulgi. Kamień na grobie Rzeczypospolitej, na którym urządzili sobie ucztę trzech zaborców, „szaleńczym czynem” młodych żołnierzy legionowych został zwałony.

Ale mylili się ci, którzy przypuszczali, że dni po odzyskaniu Niepodległości będzie można poświęcić słodkiemu odpoczynkowi i rozpamiętywaniu rozkoszy istnienia niezależnego i wolnego. Został spełniony „czyn zbrojny”, ale trzeba było „czynu młota i potu”. Naród Polski istniał bez przerwy, ale mechanizm państwowy nie mógł pracować przez 125 lat. Żaden z zaborców nie dbał ani o polski przemysł ani o handel ani o drogi i koleje ani o szkolnictwo. Rosja, obawiająca się ataku Niemiec na wypadek wojny, chciała je powstrzymać bezdrożami i Wisłą bez mostów. Niemcy podnosiły kulturę rolną w Poznańskim, ale wykupywały jednocześnie ziemię z rąk polskich. Wreszcie to,

co za zezwoleniem Moskwy czy Berlina na ziemiach polskich powstało, zniszczyły cztery lata bojów

11. listopada 1918. r. Naród Polski otrzymał po stu kilkunastu latach przerwy własną państwowość, dwie trzecie dzisiejszego terytorium i „na początek” własnej gospodarki — zrujnowany kilkuletnią wojną kraj, poryte pociskami armatnimi pola, które stały się ugorami, puste śpichlerze, młyny i budynki fabryczne, gdyż okupanci wywieźli wszystko co można było załadować do wagonów, pozrywane mosty i tory kolejowe oraz zniszczone transportami wojsk drogi.

Najbardziej dokładne cyfry statystyczne nie oddadzą stanu gospodarczego Polski w roku 1918. Jeśli mamy dane, że w roku 1920. było np. 13.765 km. kolei i 2827 parowozów, to nie były to kilometry toru i lokomotywy, o jakich myślimy. Sieć kolejowa była pozrywana w niezliczonej ilości miejsc, warsztaty kolejowe ograbione, sieć sygnalizacyjna nie działała, budyki stacyjne zalewała woda poprzez dziurawe dachy, a na jakich lokomotywach jeździłi pierwsi polscy kolejarze, wierzyć w to sami nie chcą.

Budynki szkolne we wsiach, otrzymane w spadku po zaborcy, w ciągu lat kilku rozwalily się ostatecznie. Przemysł z powodu wywozu maszyn przez Niemców nie istniał. Wywozić za granicę nie było co i nie było dokąd, wwozić trzeba było prawie wszystko.

Owecześni ministrowie skarbu, to ludzie heroiczni, ludzie, którzy na zagospodarowanie kraju musieli wydawać kilka razy więcej, niż mieli i dokonywali cudów. Wydając nieposiadane pieniądze. Waluta polska w latach 1918.—21. wykonywała niesamowite i karkołomne skoki, a na domiar złego jeszcze przez trzy lata, bo do roku 1921. Państwo Polskie musi walczyć w okopach i przy stołach dyplomatów o swe granice. Wreszcie fundament i gwarancja Niepodległości—armia—była źle wyekwipowana — żołnierz walczył głodny, zmarznięty, mając niewiele pocisków.

Kiedy dziś, po 20-tu latach, patrzymy poza siebie, widzimy, że Państwo Polskie przebyło wielką drogę. Gorące serca, wola i nieefektywna, usilna, codzienna praca całego Narodu przemogły brak pieniędzy, chleba, amunicji i lokomotyw. W ciągu lat kilkunastu, a więc w drobnym stosunkowo wycinku czasu w życiu Narodu — odbudowano polski przemysł i handel, nie tylko uzupełniając straty z czasów wojny, ale tworząc wiele nowych placówek dla ludzi, którzy muszą przenieść się ze wsi do miasta. Waluta polska jest dzisiaj jedną z najbardziej stałych walut świata. W zakresie handlu zagranicznego nie mieli-

śmy w pamiętnym r. 1918. nie. Przemysł polski w ramach poszczególnych zaborów wywoził produkty w głąb Rosji, Niemiec czy Austrii. Po upadku tych potęg przedwojennych, trzeba było znaleźć rynki zbytu — młody przemysł musiał konkurować z produktami angielskimi, niemieckimi.

Z walki tej wyszliśmy zwycięsko. W roku 1957. wywieźliśmy towarów za zł. 1195 milionów (do Europy za 956 mil. zł. Ameryki — 143 mil. zł. Azji — 51 mil. zł. Afryki — 27 mil. zł.), z tego za 476 mil. zł. przez Gdynię, która w ciągu 15-tu lat stała się pierwszym portem Bałtyku, czwartym Europy (po Hamburgu, Roterdamie i Antwerpii) i dziewiątym portem świata. Wywozimy za granicę węgiel, zboże, cukier, masło, trzodę chlewną, konie, przetwory mięsne, wyroby włókiennicze, len, skóry, nawozy sztuczne i t. d.

W zakresie kolejnictwa — odbudowano zniszczone linie kolejowe, mosty i sieć sygnalizacyjną, tabor kolejowy został odnowiony i podwojony, wybudowano 4339 km. nowych torów (w tym wielka magistrala kolejowa Śląsk-Gdynia). Drogi wodne i bite, które otrzymaliśmy od zaborców w fantastycznym stanie, stałe jeszcze na wschodzie Rzeczypospolitej nie domagają, ale ile już zrobiono, przekona się o tym każdy, kto po kilkunastu latach przerwy odwiedzi dzisiaj Wolyń czy Wileńszczyznę.

Wies przed odzyskaniem niepodległości, to wies biedna, o małych gospodarstwach i niskiej kulturze rolnej. Aby temu zaradzić, do roku 1936. rozparcelowano między drobną własność 2.422.494 h. wielkich majątków (t. j. 25 proc. wielkiej własności); propaguje się hasła spółdzielcze na wsi (ilość spółdzielni wzrosła od 5138 (1924. r.) do 12004 (1937. r.) i za pośrednictwem kółek rolniczych szerzy się kulturę rolną.

Na wszystkich polach życia państwowego — zarówno w dziedzinie administracji, jak i szkolnictwa, handlu wewnętrznego i elektryfikacji kraju, ubezpieczeń społecznych, poczt i telegrafów — osiągnięcia są wielkie. Od ruin i zgłiszcz wojny światowej dąży się wytrwale i konsekwentnie do dobrobytu państwa, wszystkich warstw społecznych i każdego obywatela. Ustalenie granic, organizacja aparatu administracyjnego, Gdynia, sieć komunikacyjna, C. O. P., elektryfikacja kraju — oto widoczne etapy tej pracy. Bez wątpienia, wiele jeszcze jest do zrobienia, gdyż zupełna odbudowa gospodarcza Polski przekracza siły jednego pokolenia. Ale jeśli spojrzymy poza siebie, to osiągnięcia z lat 1918.—1938. każą wierzyć, że Państwo Polskie, dążące do mocarstwowej w świecie pozycji — pozycję tę osiągnie.

M. Wionczek

wypadku poślubienia obywatelki lotewskiej, chcąc wraz z nią wrócić do Kraju i zabrać ze sobą posag, należy się zwrócić do Konsulatu R. P. w Rydze, zabierając ze sobą świadectwo ślubu.

**BOROWSKAJTE W. — SESAWA.** Prenumeratę na Pani opłaconą do 1. grudnia. Wszystkie paszporty konsularne (wydane przez Konsulat) muszą być rejestrowane. Dotyczy to również robotników rolnych. Owszem, z paszportem konsularnym można jechać na urlop, jeżeli ten ostatni jest zarejestrowany.

**KORZENIEWSKI W.** Sprawę książeczki oszczędnościowej przekazaliśmy do Konsulatu R. P. Zobowiązania, spisane poza formularzem kontraktu, w razie zatargu mogą służyć również jako dowód umowy. — Tak, jeżeli w przysługującą wolną niedzielę musiał Pan pracować, gospodarz, poza normalną opłatą miesięczną, winien udzielić wynagrodzenia osobnego, równającego się dwudniowej płacy w gotówce.

**KURŁOWICZ ANTONI — EGLAINE.** Paszporty rejestrowane w Konsulacie muszą wszyscy ci, którzy paszport otrzymali nie w starostwie w Kraju, ale mają t. zw. paszport konsularny, uzyskany w konsulatach za granicą.

Z krajowym, nie zagranicznym, dowodem osobistym nie wolno przebywać za granicą. Zarówno władze lotewskie, jak i polskie mogą pociągnąć osobę z takim paszportem do odpowiedzialności za nielegalne przekroczenie granicy. W takim wypadku, o jakim Pan pisze, należy zwrócić się do Konsulatu z prośbą o udzielenie paszportu zagranicznego.

# KOLUMNNA POEZJI

Jan Brzechwa

## Imię Wielkości

General przeleciał po błoniu,  
Jak wichur na białym koniu  
Kopytami przed pułkami zadzwonił,  
Czujnym okiem raz jeszcze nad placem  
Prześwidrował spojrzaniem pułki, bato-  
rie, szwadrony,  
Szablą na komendę zabłysnął  
I popędził do trybun gdzie Wódz  
zamyślony  
Stał nieruchomo na podium —  
Wtedy wszystkie orkiestry zagrzmiały  
znajomą melodią.

W szeregach padły komendy,  
Suche, jak trzask wystrzału.  
I szeregi ruszyły po mału,  
Jedne tędy, a inne tamtędy,  
I w świat Wódza zamyślony i dumny,  
Słły kolumny, kolumny, kolumny...

Najpierwszą popłynęła piechota, jak lawa,  
Lewa — prawa, lewa, — prawa,  
Ta spod Lwowa, ta spod Kijowa,  
Lewa — prawa — sława bojowa  
Sława leguńska i mundur szary —  
Chyłą się przed Nim wierne sztandary,  
Chyłą się serca żołnierskiej wiary,  
Szary mundur, znajomy strój —  
— Hej, hej, Komendancie, miły Wódzu  
mój!

W ciszy skupionej, w ciszy natchnionej,  
Dudnią butami twarde plutony,  
Migają w dali, mgłami zasnutę,  
Maszerujące, żołnierskie buty  
I tylko słycać stłumione szmery:

— Raz dwa, trzy, cztery,  
— Raz dwa, trzy, cztery . . .

A potem kurz zamiatając przemknęły  
ulańskie szwadrony,  
Musnęły przelotem kopyt tłum nierucho-  
mo wpatrzony,  
Któż im dorówna w pędzie, któż ich  
spojrzaniem dogoni?  
To oni, szwoleżerowie, popatrzcie tylko,  
to oni!

Dowódca w galopie śpina ostrogą klacz:  
— Baczość! Na prawo patrz!

Listopad mgłami płynie nad miastem.  
Wódz spogląda spod brwi krzaczastej,  
Myśli, wspomina... Oto z Krakowa  
Nocą wyrusza pierwsza kadrowa.  
A noc pachnąca, a noc sierpniowa.  
Na samym przedzie  
Belina jedzie  
W swoim ulańskim czaku,

A za nim garstka szalonych romantycz-  
nych chłopaków,  
Zapatrzonych w tę jedną, w tę  
ukochaną twarz —  
— Hej, hej, Komendancie, miły Wódzu  
nasz!  
Garstka szalonych chłopaków... Mój  
Boże, jak to dawno!  
Dziś oko Wódza ogląda armię potężną  
i sprawną.  
Tę armię, co się wyległa w genialnej,  
natchnionej głowie —  
— Baczość, panowie oficerowie!

Nad głowami furkoczą eskadry  
samolotów:  
— Gotów? — Gotów!  
Lot ich wszystkie spojrzenia przykuł,  
Lecą w bojowym szyku,  
Śmigami prują niebo jesienne  
I w słońcu wyglądają, jak ptaki  
olbrzymie, płomienne,  
Które skrzydlami swemi  
Osłonić pragną ludzi tam w dole, na ziemi.

Wódz spojrział w górę,  
Zasalutował dłonią w rękawiczce  
białej,  
Wtedy wszystkie orkiestry  
zagrzmiały  
I krzyk padł z tysięcy płuc:  
„Niech żyje, niech żyje Wódz!”

Wanda Malicka

## Mundur szary

Hetmanili nam hetmany  
Z buławami w deliach sutych.  
Spoglądają dziś ze ściany —  
Ślad przeszłości, mgłą zasnuty

Przeszły delie i kontusze  
Dawnych wieków krasne czary,  
Powiódł w boje swe rycerze  
Wódz przybrany w mundur szary

Wiódł Komendant swe Legiony  
Krwawym ojców szlakiem starym.  
W piersi serce miał gorące,  
A na sobie mundur szary.

I wódz wydarł wolność wrogom.  
Pochyliły się sztandary,  
Nie zdobyła go purpura,  
Lecz strzelecki mundur szary.

W Twoje, Wódzu, pójdziem ślady.  
Świętych znaków bronić śmieje,  
A Twój cel: Ojczyzny chwala —  
Niechaj naszym będzie celem.

Wanda Malicka

Antoni Bogusławski

## 11. listopada w Warszawie

Tak mało pomnę... Ow dzień był, jak  
chwila,  
Blysk purpurowy, grom wśród listopada!  
Z minutą każdą los nasz się przesila,  
A nowa klęska — na kark wrogom spada.  
Nad miarę myśli w świadomości ludzkiej...  
...Strącony Wilhelm... Klęska  
Hindenburga...  
...Foch... Wilson... Wersal...  
Komendant Piłsudski

Powrócił wczoraj, wolny, z Magdeburga...  
Śmigają wieści wokół nakształt racy...  
Tu śpiewy... Tam pochód... Tu wiec...  
Tam strzelają...  
Kto? — To koledzy moi, Krechowiacy,  
Już kirasjerów pruskich rozbrają.

Przeleciał szwadron... Migneli ulani,  
Podobni jasnym wolności ptakom,  
A na ratuszu niemieccy szucmani  
Dostępu jeszcze bronią peowiakom.

— Halt, Niemcze! Stójże! Oddaj pas z  
bronią!...  
Oddaje... Oczu łysk pod brwią nawisłą...  
— Czy Beselera z Zamku dziś wygonią?  
— Już w nocy uciekł do Torunia Wisłą?

Co będzie? — Lublin... Gazety z  
Krakowa...  
Lwów jeszcze w ogniu? — To  
niepodobieństwo...  
Gdzie jutro będziem, co jutro nam  
chowa? —  
Mniejsza! Dziś odwet, triumf i  
zwycięstwo!  
Antoni Bogusławski

## Polskie Radio

### w dniu 11. listopada

nadaje

od godz. 9.45 rano „W 20-ą  
ROZNICE ODZYSKANIA  
NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI”

— transmisje uroczystości z  
Warszawy i Rozgłośni Region-  
alnych 1) Nabożeństwo, Ka-  
zanie 2) Defilada 3) Repor-  
taże.

## WARSZTAT RADIOWY S. Szawdinis i W. Wojce

RYGA, przy ul. Jersiku 19. Dojazd autobusem Nr. 34, tramwajem Nr. 5. Tel. 3-0-0-3-2

Zanim zdecydujecie się na nabycie aparatu radiowego — obejrzyjcie nasze trzylampowe odbiorniki radiowe najnowszej konstrukcji.

Aparaty używane — Naprawa — Przebudowa — Zakładanie anten etc.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: RIGA, DZIRNAVU IELA 57, TEL. 24137. Godz. przyjęć od 12 do 14. Warunki prenumeraty: miesięcznie  
Ls 1.—, kwart. — Ls 3.—, rocznie — Ls 11.—. Za granicą — plus kosztu przesyłki. Ogłoszenia: za wiersz petizowy lub jego miejsce przed tekstem  
Ls 0,60, w tekście — Ls 0,40, za tekst — Ls 0,20. Dla poszukujących pracy — bezpłatnie.  
Iespisze: sob. „RITH”. Riga, Dzirnawu iela Nr. 57. Odbito w drukarni „RITH”, Riga, Dzirnawu iela Nr. 57.  
Wydawca i redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW WILPUZIEWSKI.